

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO-ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HUTNICTWA ŻELAZA I STALI
PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH, KOKSOWNICTWA, ODLEWNICTWA
MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH I BRANŻY METALOWEJ

www.e-mh.eu
e-mail: ferraria@wp.pl

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA Z PRZEMYSŁEM NASZĄ SIŁĄ

ROZMOWA „MH”
Z DR INŻ. BARBARĄ JUSZCZYK
DYREKTOR SIECI
BADAWCZEJ ŁUKASIEWICZ
INSTYTUTU METALI
NIEŻELAZNYCH W GLIWICACH



„MH”: Pani Dyrektor! Serdecznie gratulujemy powołania na stanowisko dyrektora Sieci Badawczej Łukasiewicz – Instytutu Metali Nieżelaznych na kolejną kadencję. Powierzenie kierowania tą wielce zasłużoną dla przemysłu i nauki jednostką badawczo-rozwojową to wyraz uznania dla dotychczasowych osiągnięć, ale i wielkie wyzwanie.

B. Juszczyk: Bardzo dziękuję za te ciepłe słowa. Dla mnie to wielka satysfakcja i zaszczyt kierowania tak

wspianą jednostką. W lutym 2019 roku otrzymałam nominację na stanowisko dyrektora Instytutu Metali Nieżelaznych. Po okresie niepełna dwóch miesięcy od powołania zmieniły się warunki funkcjonowania IMN, który został włączony wraz z 37 innymi jednostkami badawczymi do Sieci Badawczej Łukasiewicz.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3 i 4

WYKORZYSTAĆ WSZELKIE INSTRUMENTY DLA OCHRONY UNIJNEGO RYNKU

Wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz oraz ministrowie Francji, Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Belgii, Luksemburga i Słowacji wysłali list do komisarza Unii Europejskiej ds. handlu Phila Hogana z apelem o ochronę unijnego rynku stali – informuje PAP. Zwracają w nim uwagę, że pandemia COVID-19 doprowadziła do bezprecedensowego spowolnienia gospodarczego w Europie, co ma negatywny wpływ na przemysł stalowy w UE.

Malejący popyt na stal doprowadził do znacznego ograniczenia wykorzystania mocy produkcyjnych i zamknięcia kilku zakładów produkcyjnych w Europie. W efekcie przemysł jest narażony na „agresywne działania” krajów spoza UE eksportujących produkty stalowe. Dlatego konieczne jest przyjęcie odpowiednich środków w celu ochrony przemysłu w UE – uważają ministrowie.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

SOLIDNE FUNDAMENTY POD NOWE...

Boryszew SA opublikował sprawozdanie finansowe Grupy za rok 2019. W liście do akcjonariuszy prezes Piotr Lisiecki napisał: Miniony rok był dla nas ważny z wielu powodów. W wyniku analizy opcji strategicznych, zdecydowaliśmy się uprościć strukturę grupy poprzez wycofanie akcji Impexmetalu S.A. z obrotu giełdowego oraz włączenie Grupy Alchemia do Grupy Kapitałowej Boryszew.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Prezes Piotr Lisiecki

ŚWIATOWY SPADEK PRODUKCJI STALI CZY KOMISJA EUROPEJSKA ZWIĘKSZY KONTYNGENTY?

Komisja Europejska poinformowała Światową Organizację Handlu o planowanych od 1 lipca br. zmianach w środkach ochrony europejskiego rynku stali. Najważniejszą ma być zmiana kwot importowych z rocznych na kwartalne, a drugą zmiana w systemie maksymalnych kwot dla poszczególnych krajów i kwoty dostępnej dla wszystkich graczy w ostatnim kwartale roku. Komisja proponuje zmiany dla trzech głównych kategorii produktów - blach gorącowalcowanych w kręgach, blach zimnowalcowanych w kręgach i rur spawanych.

Jednak pomimo wezwań firm stalowych i Europejskiego Stowarzyszenia Producentów Stali - Euroferu do zmniejszenia rocznych kwot o 75 proc. ze względu na kurczenie się rynku, Komisja Europejska postanowiła od 1 lipca powiększyć kontyngenty o 3 proc. Wybuch COVID-19 spowodował obniżenie prognoz zużycia stali i obniżenie ogólnej perspektywy gospodarczej w świecie. Wdrożone przez rządy od marca 2020 r. środki zapobiegawcze i zamrożenie gospodarki poważnie wpłynęły na działalność produkcyjną i sektory przemysłowe wykorzystujące stal – uważają przedstawiciele Euroferu.

Dyrektor generalny Stowarzyszenia Axel Eggert powiedział: „Europejski sektor stalowy doświadczył już stłumionego rozwoju w drugiej połowie 2019 r. ze względu na spowolnienie w unijnym sektorze produkcyjnym, eskalację wojen handlowych między USA i kilkoma głównymi partnerami handlowymi, a także nieskuteczne unijne zabezpieczenia stalowe i utrzymującą się niepewność dotyczącą Brexitu. Te czynniki doprowadziły do znacznego pogorszenia nastrojów biznesowych i ograniczenia wzrostu inwestycji w 2019 roku już przed wystąpieniem pandemii.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Z PODKARPACIA NA CAŁY ŚWIAT



45 LAT
1975-2020
ZM
ROPCZYCE S.A.

18 czerwca 1975 roku dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych Janusz Niemczynowicz dokonał rozpalenia pieca tunelowego i Zakłady Magnezytowe „Ropczyce”, jeszcze w budowie, rozpoczęły działalność produkcyjną. Dziś są dumą Podkarpacia, a wyroby z Ropczyc znane na całym świecie.

CZYTAJ NA STR. 5

UNIA EUROPEJSKA POMAGA W WALCE Z COVID 19 CO O TYM SĄDZĄ POLACY?

Pandemia koronawirusa zaskoczyła świat, więc i reakcje na nią poszczególnych państw były mocno zróżnicowane. Dziś, jak się nam wydaje, Europa ma najgorsze za sobą, a politycy dokonują ocen, odpowiadając na kluczowe pytanie: czy te reakcje były adekwatne do zaistniałej sytuacji? I wiemy, że bywało różnie, bo tak się zwykle dzieje, gdy atakuje nas coś niespodziewanie.

W gronie państw należących do Unii Europejskiej na porządku dnia stał problem czy Wspólnota i jej władze stanęły na wysokości zadania i jakie podjęły działania w walce z zarazą? Na ile i w jakim stopniu pomogły poszczególnym krajom? I tu również stanowiska rządów były różne. Tam, gdzie już wcześniej dominował eurosceptycyzm, padały słowa ostrej krytyki. Słyszeliśmy je także tam, gdzie sytuacja była niezwykle groźna i to głównie na skutek złej jej oceny ze strony rządzących, podchodzących zbyt liberalnie wobec zagrożenia.

DOKOŃCZENIE NA STR. 7

KRAKOWSCY HUTNICY WYPOWIEDZENIE UKŁADU TO ZŁA DECYZJA

8 czerwca w Krakowie po ponad 2 miesięcznej przerwie związanej z pandemią koronawirusa odbyło się posiedzenie Prezydium Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników ArcelorMittal Poland. Głównym tematem spotkania było wypowiedzenie przez dyrekcję Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Przybyłych powitał przewodniczący związku Krzysztof Wójcik, który omówił działalność związku w trudnym czasie pandemii.

Generalnie od 23 marca jesteśmy na pracy zdalnej i postojowym, dlatego osobiste spotkania były ograniczone. Od kwietnia w siedzibie związku pełnione są stałe dyżury, a spotkania były prowadzone on line i dzięki temu mogliśmy załatwiać najpilniejsze sprawy członków naszego związku - mówił przewodniczący.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

DOKOŃCZENIE ZE STR.1

Wybuch pandemii COVID-19 spotęgował i tak już trudną sytuację na rynku stali, co ma bezprecedensowe konsekwencje dla europejskiego przemysłu stalowego - podkreślił **Axel Eggert** dodając, że „Praca na biegu jałowym, redukcja siły roboczej i redukcje produkcji mają już miejsce na niespotykaną dotąd skalę. Te trudności prawdopodobnie będą się utrzymywać, ponieważ środki ograniczające napływ stali do Europy ulegną zmniejszeniu”.

Jak podaje World Steel Association światowa produkcja stali surowej w kwietniu dla 64 krajów zrzeszonych w tej organizacji wyniosła 137,1 mln ton, co oznacza spadek o 13 proc. w porównaniu z kwietniem 2019 r.

ŚWIATOWY SPADEK PRODUKCJI STALI CZY KOMISJA EUROPEJSKA ZWIĘKSZY KONTYNGENTY?

W raporcie czytamy, że ze względu na utrzymujące się trudności związane z pandemią COVID-19 wiele danych za kwiecień to szacunki, które mogą zostać zaktualizowane w przyszłym miesiącu.

Według tych danych Chiny wyprodukowały 85 mln ton stali surowej w kwietniu 2020 r. (wzrost o 0,2proc.). Indie wyprodukowały 3,1 mln ton stali (spadek o 65 proc.). Japonia wyprodukowała 6,6mln stali (spadek o 23,5proc.).

W Unii Europejskiej spadek produkcji mógł wynieść nawet 22,9 proc. (produkcja 10,7 mln ton). Stany Zjednoczone wyprodukowały zaledwie 5 mln ton stali (spadek o 32,5 proc.) Produkcja spadła również w Brazylii o 39 proc. i w Turcji 26 proc. Na Ukrainie wyprodukowano 1,4 mln ton stali, co również oznacza spadek o prawie 31 procent w porównaniu do kwietnia 2019 r.

Komentując zapowiedzi Komisji Europejskiej eksperci Euroferu piszą: Bezcłowy kontyngent powinien odzwierciedlać popyt na stal w UE. Europejski sektor stalowy jest głęboko rozczarowany, że Komisja i wiele rządów Unii nie zdecydowało się jeszcze na rozważenie tego. Zapotrzebowanie na stal spadło o 50 proc. od początku pandemii COVID-19 w marcu. Nasz przemysł musiał gwałtownie ograniczyć produkcję, aby dostosować się do tych zmienionych okoliczności (...)

Tymczasem kraje takie jak Chiny, Indie, Indonezja i Rosja ograniczają produkcję lub ją przywracają Bezpośrednie ryzyko zalania rynku tanimi ofertami stali zaskodzi naszemu ożywieniu i przetrwaniu jednego ze strategicznych sektorów przemysłu europejskiego - który utrzymuje 2,6 miliona bezpośrednich i pośrednich miejsc pracy w UE.

Proces przeglądu środków ochronnych pozwala na zajęcie się „zmienionymi okolicznościami”, takimi jak te spowodowane poważnym negatywnym wpływem na gospodarkę i rynki w wyniku pandemii. Dlatego też wzywamy Komisję i państwa członkowskie do poprawy wniosku i przekształcenia go w przegląd zorientowany na kryzys, skutecznie chroniąc europejski przemysł stalowy. (...) Kontyngenty przywózowe powinny zostać znacznie zmniejszone - czytamy w komunikacie.

Europa potrzebuje zrównoważonego i odpornego przemysłu stalowego, jeśli chce osiągnąć cele europejskiego zielonego porozumienia. Zielone porozumienie - powstałe przed wybuchem kryzysu - ma na celu wykazanie, że Europa może doprowadzić do neutralności węglowej do 2050 r. Europejska produkcja stali jest znacznie czystsza niż w krajach grożących zalaniem rynku UE nadmiarem materiałów. Europejcy producenci stali przodują w ustalaniu ambitnych celów produkcji stali w sposób neutralny pod względem emisji dwutlenku węgla. Jeśli europejski sektor stalowy zostanie zniszczony przez import, po prostu nie będziemy w stanie doprowadzić do zmniejszenia emisji ołowiu z globalnego przemysłu stalowego - przekonuje Eurofer w liście do unijnych decydentów, którzy za kilka dni zdecydują o kolejnych kontyngentach na stal.

SOLIDNE FUNDAMENTY POD NOWE WYZWANIA

DOKOŃCZENIE ZE STR.1

Obecnie pracujemy nad uzyskaniem pełnej synergii wszystkich naszych zakładów w trosce o dalszy wzrost efektywności biznesowej. Realizacja tego celu jest możliwa zarówno poprzez stały proces inwestowania prorozwojowego i produktowego w najbardziej perspektywicznych podmiotach Grupy, jak również poprzez inwestycje kapitałowe. Warto podkreślić, że pomimo inwestycji i nakładów finansowych przeznaczonych na konsolidację z Alchemią oraz Impexmetalem, Grupa utrzymała stabilny poziom zadłużenia finansowego.

W zeszłym roku przeznaczyliśmy także znaczące środki na inwestycje - głównie w segmentach Metale i Motoryzacja, przeznaczając fundusze m.in. na program rozwoju Aluminium Konin, zwiększający jej moce produkcyjne oraz pozwalający na wdrożenie innowacyjnego produktu z dużą zawartością magnezu AlMg, nową walcarkę w Hucie Bankowej, umożliwiającą produkcję nowego typu pierścieni czy technologię BRASS CAST&DRAW® TECH w Walcowni Metali „Dziedzice”, wpływającą na poprawę wydajności materiału dzięki mniejszej ilości odpadów materiałowych, a także pozwalającą na mniejsze zużycie energii i narzędzi.

W nadchodzących okresach planujemy wdrożyć szereg projektów innowacyjnych, których efektem będzie m.in. rozwój portfolio produktowego w Segmencie Metale poprzez walcówkę z wysokowytrzymałych stopów aluminium w NPA Skawina.

Kolejnym istotnym wydarzeniem w roku 2019 było podpisanie przedwstępnej warunkowej umowy sprzedaży Impexmetal Aluminium Konin. W momencie sfinalizowania transakcji pozostaniemy największym producentem metali nieżelaznych w Polsce, a nasze moce produkcyjne w całym Segmencie Metali Nieżelaznych (aluminium, ołów, miedź, cynk) bez Aluminium Konin będą wynosić 250 tys. ton. W samym obszarze wyrobów aluminiowych, po sprzedaży aktywów w Koninie, nasze moce produkcyjne wyniosą 70 000 ton (NPA Skawina).

Ubiegły rok był dla nas pełen wyzwań ze względu na zmienne warunki panujące w otoczeniu rynkowym. Grupa niemal cały ten okres odczuwała znaczący wpływ implementacji norm środowiskowych na przychody oraz wynik operacyjny w Segmencie Motoryzacja. Znacząco wzrosły koszty energii elektrycznej, co zdecydowanie osłabiło konkurencyjność polskiego przemysłu na świecie. Odczuliśmy również spowolnienie koniunktury w Europie Zachodniej.

Z satysfakcją jednak informujemy, że z kwartału na kwartał Grupa Boryszew podnosiła efektywność zarządzania kapitałem obrotowym, utrzymując dynamikę poprawy tychże wskaźników. Co warto dodać, znacząco poprawiliśmy zarządzanie procesem produkcyjnym w Grupie Maflow oraz zwiększyliśmy rentowności naszych zakładów w tej części Segmentu Motoryzacyjnego. Maflow ma szeroko zdywersyfikowane portfolio klientów, do czego dążymy w Grupie Boryszew Automotive Plastic (BAP). W Grupie BAP w porozumieniu z naszym największym klientem opracowaliśmy i rozpoczęliśmy proces restrukturyzacji operacyjnej zmierzający do poprawy sytuacji finansowej Grupy.

Jako Grupa Kapitałowa nie tylko konsekwentnie zwiększamy moce produkcyjne, ale również dywersyfikujemy portfolio produktowe o nowe, innowacyjne wyroby. Należymy obecnie do grona największych grup przemysłowych w Polsce, działających w skali globalnej.

Dynamiczny rozwój technologiczny i związane z nim zmiany, stwarzają nam dodatkowe szanse zaistnienia w obszarach, w których dotąd nie byliśmy obecni. Grupa Boryszew, aby utrzymać pozycję lidera, prowadzi działania badawczo-rozwojowe nastawione na wdrażanie innowacyjnych rozwiązań. W poszczególnych segmentach naszą ugruntowaną pozycję potwierdzają prezentowane wyniki finansowe, które wskazują na potencjał do generowania zysków oczekiwanych przez akcjonariuszy Boryszewa.

Mimo niesprzyjających okoliczności rynkowych, osiągnięte wyniki uznajemy za dobre. Skonsolidowane przychody wyniosły 6,3 mld PLN, zaś EBITDA w omawianym okresie osiągnęła wartość 414 mln PLN. Na wynik netto negatywnie wpłynął przede wszystkim odpis Wartości Firmy, która powstała po rozliczeniu nabycia GK Alchemia w kwocie 163 mln PLN. Całkowita strata netto wyniosła -99 mln PLN, niemniej jednak księgowy charakter operacji pozostał bez wpływu na działalność bieżącą spółki oraz jej płynność finansową.

Pragnę podziękować naszym Akcjonariuszom, Klientom i Partnerom Biznesowym za współpracę w 2019 roku. Dziękuję także wszystkim Pracownikom Grupy Boryszew, których praca i zaangażowanie pozwoliły nam na osiągnięcie tak dobrych wyników.

Rok 2020 to czas wyzwań, Grupa Boryszew ma solidne fundamenty i jest gotowa, by im sprostać.

Piotr Lisiecki
Prezes Zarządu Boryszew SA

WYKORZYSTAĆ WSZELKIE INSTRUMENTY DLA OCHRONY UNIJNEGO RYNKU

DOKOŃCZENIE ZE STR.1

Przedstawiciele rządów ośmiu krajów unijnych piszą w liście, że w pełni popierają obowiązujące w UE środki ochronne. Wskazują jednak, że w obecnej sytuacji trzeba zrobić więcej.

Komisja Europejska przygotowała projekt rozporządzenia wykonawczego, który zawiera kilka propozycji usprawnienia zarządzania kontyngentami. Te propozycje - jak oceniają w liście - zmierzają we właściwym kierunku. Jednocześnie chcą zaostreżenia projektu Komisji i proponują m.in. wprowadzenie kwot krajowych dla wszystkich kategorii produktów stalowych oraz w związku ze zmniejszającym się popytem wprowadzenie mechanizmu przeniesienia niewykorzystanych kwot z trzech pierwszych kwartałów bieżącego roku na ostatni kwartał obowiązywania środków ochronnych, czyli na drugi kwartał 2021 roku.

Podkreślają również, że taka decyzja ochroniłaby rynek stali w UE trakcie kryzysu i byłaby zgodna z regułami Światowej Organizacji Handlu. „Obecna sytuacja wymaga od Komisji rozważenia wykorzystania wszystkich dostępnych instrumentów w celu zapewnienia przyszłości przemysłu stalowego. Ponadto musimy już teraz

zastanowić się, jak chronić przemysł stalowy po wygaśnięciu środków ochronnych w czerwcu 2021 r.” - piszą w liście.

Zdaniem analityków Worldsteel Association w tym roku popyt na stal na świecie spadnie do 1,654 mld ton. O 3,8 proc. wzroście popytu do 1,717 mld ton możemy mówić dopiero w 2021 roku. Spośród sektorów stalochłonnych najdłużej będzie się odbudowywał przemysł motoryzacyjny.

Komentując te wyniki przewodniczący komitetu ekonomicznego Stowarzyszenia **Al Reméithi** powiedział: Kryzys COVID-19, który ma katastrofalne skutki dla zdrowia publicznego, stanowi także ogromny problem dla światowej gospodarki. Nasi klienci zostali dotknięci ogólnym zamrożeniem konsumpcji, przestojami i zakłóceniami łańcucha dostaw. Dlatego spodziewamy się znacznego spadku popytu na stal w większości krajów, zwłaszcza w drugim kwartale. Po złagodzeniu ograniczeń, które rozpoczęły się w maju, oczekujemy, że sytuacja będzie się stopniowo poprawiać, ale ścieżka ożywienia będzie powolna”.

Te prognozy pokazują jak ważna jest ochrona unijnego rynku przed napływem stali z krajów trzecich.

W STALPRODUKT SA BEZ DYWIDENDY I Z NOWĄ RADĄ

Stalprodukt poinformował, iż Walne Zgromadzenie podjęło decyzję o nie wypłacaniu w tym roku dywidendy, a zysk za rok ubiegły w wysokości 92,8 mln złotych spółka ma przeznaczyć na kapitał rezerwowy. Jednocześnie w związku z upływem 3 letniej kadencji Rady Nadzorczej Walne dokonało wyboru nowego jej składu.

Do nowej Rady powołano: **Magdalenę Janeczek**, **Agatę Sierpińską-Sawicz**, **Stanisława Kurnika**, **Romualda Talarkę** i **Sanjaya Samaddara**.

Decyzja o przeznaczeniu zysku na kapitał zapasowy była zgodna z deklaracją zarządu i sytuacją na rynku. Podsumowując osiągnięte wyniki za rok 2019 prezes **Piotr Janeczek** napisał do akcjonariuszy m.in. „przed spółką Stalprodukt stoją wyzwania jeszcze trudniejsze, niż dotychczas. Otoczenie rynkowe jest wysoce niesprzyjające, a okoliczności związane z epidemią koronawirusa sprawiają, że możliwość przeciwdziałania jej niekorzystnym skutkom jest w wielu aspektach bardzo ograniczona.”

Zarządy najbardziej energochłonnych firm w Polsce, w tym hut, cementowni i zakładów papierniczych zwróciły się premiera Mateusza Morawieckiego o zawieszenia poboru opłaty mocowej do końca 2021 r. i wypracowanie nowych rozwiązań, które zmniejszą te obciążenia.

FIRMY ENERGOCHŁONNE APELUJĄ DO PREMIERA

WSTRZYMAĆ OPŁATĘ MOCOWĄ

Według szacunków spółki energochłonne rocznie będą musiały przeznaczyć na opłaty ponad 1 mld złotych. W tak trudnym czasie może to doprowadzić nawet do bankructw niektórych z nich - piszą sygnatariusze.

Pod listem do premiera podpisali się przedstawiciele 29 firm, w tym: ArcelorMittal Poland, CMC Poland, Celsa Huta Ostrowiec, a także szefowie Ciechu, Impexmetal, Stalproduktu, Alchemii, Cognoru, Górażdże Cement, Cementownia Warta, Cement Ożarów, Air Liquide Polska, Air Products, Linde Gaz Polska, International Paper-Kwidzyn, Kronospan Polska, PCC Rokita oraz Zakłady Górnico-Hutnicze Bolesław.

Wnioskują oni o wstrzymanie poboru opłaty mocowej na okres przejściowy (do końca 2021 r.), by w tym czasie wypracować rozwiązania alternatywne, dzięki którym firmy te płaciłyby nie więcej niż zakładano trzy lata temu, projektując ulgę dla tych podmiotów. W przeciwnym wypadku - jak alarmują firmy energochłonne - nawet najsilniejsze spółki z branży będą zmuszone ograniczać produkcję, zaś dla słabszych realna staje się wizja bankructwa.

Przemysł energochłonny w Polsce wraz z podwykonawcami i kooperantami zatrudnia około 1,3 mln osób. Opłatę mocową wprowadziła przyjęta w 2017 r. Ustawa o rynku mocy. Ma to być dodatkowe wynagrodzenie dla źródeł wytwórczych za to, że przez określony w kontrakcie czas będą dysponować odpowiednią mocą, czyli będą mogły dostarczyć potrzebną energię. Dzięki opłatom mocowym, płaconym przez wszystkich konsumentów prądu, producenci energii mają zyskać środki na niezbędne inwestycje w nowe moce wytwórcze. Opłaty mają być pobierane od jesieni tego roku.

DOKOŃCZENIE ZE STR.1

W tym czasie musieliśmy sprostować wielu wyzwaniom związanym m.in. ze zmianami organizacyjnymi. Z dniem 1 marca b.r. prezes Centrum Łukasiewicz Piotr Dardziński ponownie powołał mnie na stanowisko Dyrektora Sieci Badawczej Łukasiewicz – Instytutu Metali Nieżelaznych na 5 letnią kadencję. Od stycznia b.r. znalazłam się również w 20 osobowym Kolegium Doradców przy prezesie Centrum Łukasiewicz, w którego skład wchodzi przedstawiciele rządu, środowisk badawczo-naukowych i biznesu w tym prezesi i menedżerowie spółek Skarbu Państwa, Giełdy Papierów Wartościowych oraz 5 dyrektorów Instytutów Sieci. Do głównych zadań Kolegium należy konsultacja obszarów priorytetowych dla działań rozwojowych Łukasiewicza, opiniowanie kierunków współpracy ze środowiskiem biznesowym oraz wyznaczanie strategicznych celów działalności.

„MH”: Nominacja zbiegła się w czasie z pandemią koronawirusa i zamrożeniem gospodarki. Jak w trudnym okresie funkcjonuje Instytut?

B. Juszczyk: Pandemia COVID - 19 i związana z nią konieczność dostosowania działalności Instytutu do obowiązujących procedur i wprowadzenia wszelkich środków ostrożności, hibernacja gospodarki były z pewnością dla nas wszystkich nowym doświadczeniem, na które żadne podręczniki do ekonomii nie były w stanie nas przygotować. Musieliśmy się nauczyć pewnych reguł, jak choćby zdalnej pracy. Było to z całą pewnością zarówno dla kierownictwa, jak i pracowników Instytutu kolejne wyzwanie. Można powiedzieć, że to nawet swego rodzaju test dojrzałości naszej organizacji. Bo koordynacja wszystkich działań jednostki, która zatrudnia ponad 500 osób z trzema oddziałami: w Skawinie, Poznaniu oraz Legnicy przy zachowaniu ciągłości pracy wymagała wzmożonej aktywności i zmiany sposobu myślenia.

Dziś świat to jedna globalna wioska, a obecna pandemia koronawirusa doskonale to pokazała. Panująca sytuacja powoduje zaburzenia funkcjonowania globalnych łańcuchów wartości, w których uczestniczą firmy zarówno z Unii Europejskiej, jak i Azji. Pandemia zmniejsza też popyt na niektóre usługi i pogarsza klimat inwestycyjny firm. Dlatego też trzeba być przygotowanym zarówno pod względem organizacyjnym, jak i w zakresie budowania długofalowej strategii w zabezpieczaniu środków na funkcjonowanie w zmieniających się uwarunkowaniach.

Funkcjonowanie Instytutu dostosowaliśmy do obowiązujących procedur wprowadzając wszelkie środki ostrożności dla zachowania bezpieczeństwa i zdrowia pracowników. Nikt do tej pory z naszych pracowników nie zachorował i mam nadzieję, że tak będzie w kolejnych tygodniach. Jednocześnie Instytut realizował wszystkie zadania zlecane przez partnerów.

„MH”: Wróćmy jednak do tego intensywnego roku działalności, gdy Instytut stał się ważnym ogniwem Sieci Badawczej Łukasiewicz. Obok kierowania i zarządzania Instytutem doszły nowe zadania związane z dostosowaniem do nowych uwarunkowań i regulacji prawnych...

B. Juszczyk: Pierwszy rok mojej działalności na stanowisku dyrektora Instytutu Metali Nieżelaznych był rokiem bardzo intensywnym. Obfitował w zmiany o charakterze organizacyjnym, formalnym i prawnym, a także wpłynął na kulturę organizacji celem intensyfikacji działań zmierzających do osiągania lepszych rezultatów badawczych i finansowych.

Miało miejsce opracowanie perspektywicznych kierunków badawczych, planów działalności Instytutu ze wskazaniem celów, wprowadzenie nowych wewnętrznych aktów normatywnych oraz tzw. rebranding czyli budowanie nowej marki pod wspólnym szyldem Łukasiewicza. To wszystko wymagało zwiększonej aktywności ze strony całego kierownictwa. Patrząc z perspektywy tego roku to mogę z czystym

sumieniem powiedzieć, że zdaliśmy ten egzamin. Wprowadzone zmiany i usprawnienia z całą pewnością przyniosą efekty w długofalowej perspektywie.

Sieć Badawcza Łukasiewicz jest trzecią pod względem wielkości tego typu siecią w Europie po niemieckim Fraunhofer i fińskim VTT.

Obecnie, po połączeniu dwóch instytutów, zrzesza 36 tego typu jednostek zlokalizowanych w całej Polsce. Łukasiewicz - Instytut Metali Nieżelaznych zajmuje w tym gronie czołowe miejsce pod względem wielkości. Jednak patrząc na potencjał kadrowy i prowadzone kompleksowe prace badawczo-rozwojowe to plasujemy się na pozycji lidera.

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA Z PRZEMYSŁEM NASZĄ SIŁĄ

ROZMOWA „MH” Z DR INŻ. BARBARĄ JUSZCZYK DYREKTOR
SIECI BADAWCZEJ ŁUKASIEWICZ - INSTYTUTU METALI NIEŻELAZNYCH W GLIWICACH



Drukarka 3D do wytwarzania trójwymiarowych obiektów w technologii WAAM, firmy GEFERTEC.

Naszym największym atutem jest doświadczona, wysokowykwalifikowana kadra badawcza ściśle współpracująca z przemysłem metali nieżelaznych oraz nowoczesne, a w niektórych przypadkach nawet unikatowe zaplecze badawczo-technologiczne. Badania Instytutu mają charakter kompleksowy i realizowane są w pełnej skali od badań podstawowych, poprzez przemysłowe do badań rozwojowych w ścisłej współpracy z zespołami inżynierów z poszczególnych przedsiębiorstw.

Instytut realizuje także badania we współpracy z zespołami badawczymi wyższych uczelni i jednostek PAN, innych instytutów badawczych będących obecnie w strukturze Sieci Łukasiewicz oraz z inżynierami biur projektowych. Aktywnie uczestniczymy w europejskiej przestrzeni badawczej poprzez udział w wielu międzynarodowych projektach. Jednak najważniejsi w tym wszystkim są ludzie tworzący klimat naszej organizacji, co wyraża się w słowach naszego motto: „Kreatywni ludzie, którzy tworzą z pasją innowacyjne rozwiązania dla rozwoju polskiej gospodarki”.

„MH”: Co uznaje Pani za najważniejsze osiągnięcia minionego roku. Co wymaga specjalnej troski i dalszych działań? Jakie są podstawy wysokiej pozycji Instytutu wśród ośrodków naukowo-badawczych w kraju, ale także w skali międzynarodowej?

B. Juszczyk: Najważniejszym osiągnięciem Instytutu Metali Nieżelaznych minionego roku jest z całą pewnością rozwój kadry naukowej, co przełożyło się na uzyskanie kilku stopni doktora oraz zamknięcie przewodów habilitacyjnych.

Na uwagę zasługują również otrzymane w minionym roku nagrody i wyróżnienia będącą wyrazem uznania dla naszej działalności i są to m.in.: I miejsce w konkursie Innowator Śląska za „Technologię wytwarzania nanokrystalicznych rdzeni na dławiki filtrów dla poprawy jakości energii elektrycznej i ograniczenia negatywnego wpływu energetyki na środowisko” czy też wyróżnienie w konkursie „Marka Śląskie” za „Technologię recyklingu odpadów akumulatorów litowo-jonowych i niklowo-wodorkowych”.

Realizowane w ostatnim czasie prace posiadają charakter aplikacyjny i dotyczą rozwoju, przygotowania do wdrożenia oraz bezpośredniego

wprowadzenia do praktyki przemysłowej nowoczesnych technologii i rozwiązań innowacyjnych, głównie w przemyśle metali nieżelaznych.

Należy również podkreślić wysoką pozycję Instytutu zarówno w branży metali nieżelaznych, jak i wśród instytutów badawczych w kraju i Europie. Zadaniem obecnego kierownictwa jest jej utrzymanie i wzmocnienie, szczególnie w nowej strukturze jaką jest Sieć Badawcza Łukasiewicz. Równie ważnym aspektem jest zabezpieczenie środków finansowych na bieżącą działalność oraz rozwój nowych, perspektywicznych kierunków badawczych dostosowanych do wymagań rynku oraz spójnych z celami Sieci.

Kompleksowa działalność Instytutu obejmuje wszystkie fazy procesu wytwarzania i przetwarzania metali nieżelaznych: od procesów przeróbki rud po technologie piro- i hydrometalurgiczne, za-

awansowane technologie wytwarzania materiałów litych oraz kompozytowych, technologie recyklingu odpadów poprodukcyjnych wpisujące się w założenia gospodarki obiegu zamkniętego, procesy wspomagające ochronę środowiska, a także wyroby o wysokim wskaźniku funkcjonalności takie jak np. chemiczne źródła prądu.

Słabo rozwinięte w naszym kraju przetwórstwo miedzi spowodowało konieczność rozwinięcia bardziej zaawansowanej technologicznie tematyki badawczej skierowanej do przemysłu wytwarzającego wyroby wysoko przetworzone i zaawansowane technologicznie, w tym kompozyty, materiały funkcjonalne o specjalnych właściwościach, nanomateriały, materiały o strukturze warstwowej i gradientowej oraz powłoki użytkowe.

Ostatnio obserwuje się szczególnie duży rozwój i wzrost ilości aplikacji przemysłowych w obszarze wytwarzania przyrostowego (tzw. druku 3D) wyrobów otrzymywanych z proszków metali spiekanych wiązką lasera lub wytwarzanych poprzez trójwymiarowe napawanie drutem w łuku elektrycznym, w których Instytut również uczestniczy.

Wiele z naszych rozwiązań znajduje zastosowanie w małych i średnich przedsiębiorstwach nie tylko w przemyśle metali nieżelaznych, ale również w innych sektorach gospodarki.

Nasza oferta obejmuje: prace badawczo-rozwojowe ukierunkowane na opracowanie nowych technologii, optymalizację procesów przemysłowych, modernizację linii produkcyjnych, konstrukcję urządzeń, usługi pomiarowe i analityczne. Zapewniamy dostęp do najnowszych technologii, nowoczesnych laboratoriów oraz instalacji pilotowych o dużej wydajności. I właśnie w tej kompleksowej działalności trzeba upatrywać sukcesu jaki przez prawie 70 lat działalności wypracował sobie Instytut Metali Nieżelaznych.

„MH”: Na jakich kierunkach będziecie się koncentrować w najbliższych latach. Czy obecny potencjał kadrowy gwarantuje wysoki poziom prac i efektywność wdrożeń?

B. Juszczyk: Działalność naszego Instytutu będzie się koncentrować na czterech podstawowych kierunkach spójnych z kierunkami Sieci, jakimi są:

- zrównoważona gospodarka i energia,
- inteligentna mobilność,
- zdrowie,
- obronność i bezpieczeństwo.

W obszarze pierwszym mamy chyba największe osiągnięcia i będziemy starać się je zwiększać przy równoczesnym intensywnym rozwoju pozostałych. Są to efektywne i bezpieczne dla środowiska technologie wytwarzania obejmujące wzbogacanie surowców mineralnych pierwotnych i wtórnych, recykling odpadów, technologie redukcji emisji zanieczyszczeń, technologie dla gospodarki o obiegu zamkniętym, a także rozwijane bardzo intensywnie w ostatnim czasie technologie przyrostowe – druk 3D. Posiadamy w tym zakresie zarówno potencjał kadrowy, jak i aparaturowy.

CIĄG DALSZY NA STR.4



Prezydent Donald Trump zapowiedział, że wycofa z Niemiec 9,5 tysiąca amerykańskich żołnierzy. Jego decyzja w okresie nagromadzenia się kryzysów i wielkiego niepokoju o przyszłość świata to dla Europy wielki problem. Największy jednak dla Polski, która całe swoje bezpieczeństwo uzależnia od Stanów Zjednoczonych.

Skąd taka decyzja amerykańskiego prezydenta, który walczy o reelekcję w niezwykle trudnym okresie pandemii, kryzysu gospodarczego i protestów społecznych?

Otóż od dłuższego czasu obserwujemy stale pogarszające się stosunki między Ameryką a Niemcami, które zdaniem prezydenta Trumpa nie angażują się dostatecznie w tworzenie systemu bezpieczeństwa europejskiego. Jednak wycofanie prawie jednej czwartej wojsk amerykańskich z tego kraju to decyzja stawiająca pod znakiem zapytania jedność Zachodu i przyszłość NATO.

DONALD TRUMP UDERZA W NATO

Zarówno w Stanach Zjednoczonych jak i Europie słychać głosy, że decyzja podjęta bez konsultacji z sojusznikami, a nawet ostrzeżenia jest następstwem odmowy uczestnictwa Angeli Merkel w szczycie przywódców państw G7, organizowanego przez Donalda Trumpa w czasie pandemii.

Niektórzy twierdzą, że urażony prezydent chciał pokazać swoją siłę. Nie bardzo chce mi się w to wierzyć, bo dowodziłoby to nieobliczalności przywódcy najpotężniejszego na świecie państwa. Co starają się wmówić opinii publicznej jego przeciwnicy. Skłaniałbym się raczej do tego, że była to decyzja przemysłana.

Według Reutersa część kontyngentu ma być skierowana do Polski, a część wrócić do USA. Pentagon tego jednak nie potwierdza, brak też innych informacji. Obecnie na terenie Niemiec stacjonuje 34,5 tysiąca żołnierzy amerykańskich, a okresowo liczba ta może wzrosnąć nawet do 52 tysięcy. Niektóre oddziały przebywają tu jedynie jakiś czas, odbywają się bowiem rotacje.

Zgodnie z zaleceniem prezydenta do września liczba amerykańskiego personelu wojskowego przebywającego na stałe w Niemczech ma być ograniczona do 25 tysięcy.

Zdaniem komentatorów ta decyzja wynika z ostrych napięć w stosunkach amerykańsko-niemieckich dotyczących stanowiska Waszyngtonu w sprawie zbyt małych nakładów finansowych Niemiec na wojsko.

Niemcy rzeczywiście nie wypełniają nатовskiego obowiązku przeznaczania 2 procent PKB na obronę, a minister Annegret Kremp-Karrenbauer przyznała, że zrobią to dopiero w 2031 roku. Choć w ubiegłym roku zwiększyły wydatki na ten cel o 10 procent do 49,5 mld USD i zapowiedziały też zakup amerykańskich myśliwców F-18 Hornet do przenoszenia broni jądrowej.

Nie ma wątpliwości, że decyzja zaskoczyła nie tylko kanclerz Angelę Merkel, ale i sojuszników NATO. Premier Mateusz Morawiecki następnego dnia po jej ogłoszeniu stwierdził: Mam nadzieję, że część żołnierzy amerykańskich wycofanych z Niemiec trafi do Polski. Będzie to wzmocnienie wschodniej flanki NATO. Rozmowy trwają, rezultat podany zostanie do publicznej wiadomości za jakiś czas.

Obecnie w Polsce przebywa około 5 tysięcy żołnierzy z USA, a przed rokiem Donald Trump zasugerował, że 2 tysiące mogłoby być jeszcze przesuniętych do naszego kraju. Jeśliby tak się stało, to i tak większość wycofanych wróciłaby do Ameryki. Co oznacza istotne osłabienie NATO w sytuacji rosnącego zagrożenia ze strony Rosji. A przede wszystkim to, że Europa musi w znacznie większym stopniu sama zapewnić sobie bezpieczeństwo.

ANDRZEJ

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA Z PRZEMYSŁEM NASZĄ SIŁĄ

DOKOŃCZENIE ZE STR.3

Dysponujemy nowoczesnymi urządzeniami, co czyni z nas cennego partnera zarówno w kraju jak i za granicą, co też pokazują licznie realizowane projekty w konsorcjach międzynarodowych.

Mamy również kompetencje w dziedzinie technologii wytwarzania nowoczesnych materiałów metalicznych. Prowadzone są prace nad technologiami wytwarzania innowacyjnych materiałów nowej generacji, w szczególności:

- nowe materiały i technologie dla energoelektroniki, energetyki, transportu i medycyny,
- nanokompozyty magnetycznie miękkie dla wysokoczęstotliwościowego przetwarzania dużych mocy,
- amorficzne i nanokrystaliczne dławiki filtrów dla poprawy jakości energii elektrycznej,
- materiały amorficzne i nanokrystaliczne pod kątem zastosowania do specjalnych przekładników prądowych dla liczników energii elektrycznej, energetyki i transportu,
- proszki metaliczne otrzymywane metodą rozpylania plazmowego itp.

W zakresie technologii recyklingu

Instytut od wielu lat jest propagatorem rozwiązań gospodarki obiegu zamkniętego – circular economy. Mamy w tym zakresie pewne osiągnięcia zarówno w dziedzinie górnictwa, jak i hutnictwa miedzi.

Opracowywane przez nas technologie obejmują również recykling materiałów w oparciu o technologie plazmowe i chemiczne.

Oddział Instytutu w Poznaniu od wielu lat realizuje prace naukowo-badawcze i aplikacyjne z zakresu chemicznych źródeł prądu, idealnie wpisujące się w zagadnienia związane z inteligentną mobilnością. Jesteśmy w tej dziedzinie liderem na rynku krajowym oraz międzynarodowym, ze szczególnym uwzględnieniem również specjalistycznej produkcji wojskowej obejmującej wytwarzanie termicznych baterii rezerwowych i baterii specjalnego przeznaczenia, źródeł zasilania załogowych i bezzałogowych statków powietrznych, układów sterowania obiektów rakietowych i amunicji precyzyjnego rażenia. Oddział poznański prowadzi również badania w zakresie akumulatorów kwasowo-ołowiowych, baterii litowo-jonowych, litowopolimerowych, niklowo-wodorkowych oraz nad nowymi materiałami oraz układami prądotwórczymi.

Posiadamy wysoko wyspecjalizowaną kadrę, nowoczesne wyposażenie, aparaturę pomiarową, a co najważniejsze ekspercką wiedzę umożliwiającą indywidualne podejście do klienta. Działające w ramach IMN Laboratorium Badań Chemicznych Źródeł Prądu jest akredytowane przez Polskie Centrum Akredytacji i wykonuje badania parametrów elektrycznych, mechanicznych, klimatycznych, a także parametrów bezpieczeństwa użytkowania i transportu wszystkich rodzajów akumulatorów i baterii.

Instytut coraz szerzej realizuje również badania materiałowe w obszarze zdrowia wytwarzając np. powłoki antybakteryjne na bazie miedzi, która ma potwierdzone działanie antybakteryjne. A także materiały kompozytowe - rekonstrukcyjne i regeneracyjne dla chirurgii twarzowo-szczękowej. Wspólnie z zabrzańską Fundacją Rozwoju Kardiologii im. prof. Zbigniewa Religi opracowujemy materiały do silnika pompy wspomagającej pracę serca. Obecnie są prowadzone testy tych materiałów i jesteśmy pełni optymizmu.

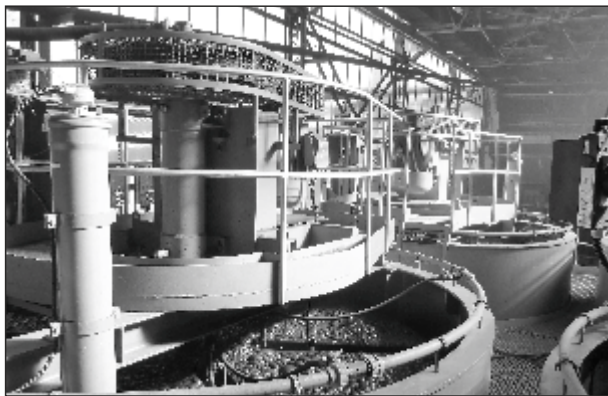
Podejmujemy również inicjatywy związane z rozwojem tematyki dotyczącej sektora obronnościowego w nieco szerszym wymiarze. W zeszłym roku Instytut przystąpił do jednej z grup roboczych „Capability and technologies” Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa (ang. European Defence Agency)

gdzie ekspertem pozarządowym jest powołany niedawno dyrektor ds. badań i rozwoju **dr Wojciech Burian**.

Nasz udział w pracach grup roboczych przyczyni się do rozwoju krajowych techno-logii w zakresie bezpieczeństwa i obronności kraju. We wrześniu zeszłego roku zostaliśmy wraz z 3 innymi Instytutami Sieci decyzją Ministra Rozwoju wpisani na listę przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu gospodarczo-obronnym.

„MH”: **Bez inwestycji nie ma rozwoju...**

B.Juszczyk: Na przestrzeni ostatnich trzech lat Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Metali Nieżelaznych zrealizował lub realizuje szereg inwestycji związanych z działalnością badawczo-rozwojową, skoncentrowaną na rozwój nowych kierunków badawczych zarówno w zakresie materiałowym, jak i technologicznym. Są to inwestycje obejmujące zakup unikatowej aparatury badawczej, urządzeń technologicznych oraz budowę linii pilotowych. Aktualnie realizowana jest inwestycja w Zakładzie Hutnictwa dotycząca budowy wysokotemperaturowego pieca plazmowego do recyklingu baterii oraz odzysku metali szlachetnych ze zużytych katalizatorów pochodzących z branży motoryzacyjnej oraz chemicznej.



Maszyna flotacyjna IF.

Realizujemy również unikatową w skali kraju i świata inwestycję obejmującą budowę instalacji plazmowej do wytwarzania proszków sferycznych ze wsadu w postaci drutu. Jest to nowatorska koncepcja opracowana przez kanadyjską firmę, dzięki której zwiększymy możliwości produkcyjne w zakresie proszków metali.

Oddział Instytutu w Poznaniu prowadzi modernizację laboratoriów pod kątem możliwości prowadzenia badań zgodnie z wymaganiami bezpieczeństwa systemów magazynowania energii (RESS) oraz testowania baterii do napędu pojazdów elektrycznych wg regulacji R100 (United Nations Economic Commission for Europe, Regulation No. 100). Stale rozbudowujemy również nasze zaplecze techniczne w zakresie technologii przyrostowych.

„MH”: **Jak Pani ocenia obecną sytuację branży metali nieżelaznych i jak się układa współpraca firm z Instytutem w dążeniu do innowacyjności?**

B.Juszczyk: Krajowy przemysł metali nieżelaznych ma dosyć dobrą pozycję w świecie jednak niezbędny jest jego dalszy rozwój, szczególnie w zakresie przetwórstwa miedzi, gdzie w porównaniu do Europy mamy dużo do nadrobienia.

Należy podkreślić, że konkurencyjność europejskiego przemysłu stale rośnie potrzebujemy więc wdrażania nowych technologii i asortymentu wyrobów o wyższym stopniu przetworzenia, które pozwolą wypracować wartość dodaną. Wyraźnym zagrożeniem są rosnące ceny energii elektrycznej, które stanowią znaczną część kosztów. Dlatego też optymalizacja procesów technologicznych i zwiększanie wydajności produkcji stanowią szansę bycia konkurencyjnym.

Łukasiewicz - Instytut Metali Nieżelaznych przez lata zbudował bardzo dobre relacje z zakładami przemysłowymi i kadrą menadżerską za co szczególne słowa uznania i podziękowania należą się byłej dyrekcji z **prof. Zbigniewem Śmieszkim** na czele.

Uważam, że jako branża jesteśmy dobrze zintegrowani, co jest niewątpliwie również zasługą Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Metali Nieżelaznych organizatora kwartalnych konferencji naukowo-technicznych, podczas których dokonywane są analizy sytuacji branży, prognozy oraz wyznaczane kierunki rozwoju. Myślę, że tego typu wymiana myśli, doświadczeń jest bardzo potrzebna i powinna być kontynuowana dla dobra całego środowiska zrzeszonego w branży metali nieżelaznych.

„MH”: **Wracając do pandemii i trudnej obecnej sytuacji. Czy i w jaki stopniu odbiła się ona na Instytucie?**

B.Juszczyk: Przeprowadzona analiza porównawcza przychodów za I kwartał 2020 roku z analogicznym okresem ubiegłego roku wykazała znaczny spadek wartości sprzedaży w działalności komercyjnej.

Dane finansowe wskazują, że zarówno w jednostce macierzystej, jak i w oddziałach odnotowano kilkudziesięcioprocentowy spadek przychodów w tym segmencie. Spadek ten dotyczy głównie sprzedaży usług inżynierskich, laboratoryjnych, technicznych, szkoleniowych oraz produkcji małoseryjnej. Największe załamanie popytu zaobserwowano w przypadku usług obejmujących głównie badania i testy laboratoryjne, których realizacja wynika ze stałej współpracy z przemysłem. Hibernacja niektórych sektorów gospodarki bezpośrednio wpłynęła na pogorszenie wyników ekonomicznych w tym zakresie.

Dokonana natomiast w oparciu o rewizję planu finansowego na 2020 analiza sprzedaży B+R przewiduje stabilny wzrost przychodów. Jeśli chodzi o kontrakty długoterminowe to znaczna ich część po podpisaniu stosownych aneksów będzie realizowana z pewnym opóźnieniem.

Zmniejszenie rentowności operacyjnej Instytutu będzie w dużym stopniu zależała od czasu trwania pandemii. W celu zminimalizowania prognozowanego ryzyka obecnie podejmowane są działania zmierzające do zwiększenia dywersyfikacji usług i portfela klientów, a także zachowania miejsc pracy.

„MH”: **Jaka jest Pani wizja przyszłości Instytutu?**

B.Juszczyk: Każdy menadżer powinien patrzeć w przyszłość z pewnym optymizmem, ale jednocześnie twardo stąpając po ziemi. I tak też jest w moim przypadku.

Jednym z moich priorytetów na najbliższe lata jest umocnienie pozycji Instytutu jako europejskiej, renomowanej jednostki naukowej oraz budowanie silnej pozycji specjalistycznego ośrodka badawczego oferującego wsparcie w zakresie nowoczesnych rozwiązań i technologii dla przemysłu metali nieżelaznych i innych branż wspomagając w ten sposób rozwój gospodarczy kraju.

Pomysłem na sukces jest stworzenie organizacji, gdzie mądrość i doświadczenie spotyka się ze świeżą energią i kreatywnością. Osobiście wyznaje zasadę, że dobre zarządzanie to coś więcej niż rachunek ekonomiczny to przede wszystkim potencjał ludzki.

Siłą Sieci Badawczej Łukasiewicz – Instytutu Metali Nieżelaznych jest właśnie wysokowykwalifikowana kadra, która z wielkim zaangażowaniem wypełnia swoje obowiązki. W większości są to ludzie z pasją, dla których praca jest pewnego rodzaju misją i poświęcają się jej całkowicie.

Chcąc zapewnić wysoki poziom kadry Instytutu stawiamy na podnoszenie kompetencji. W ostatnim czasie 10 młodych pracowników złożyło wnioski na tzw. doktoraty wdrożeniowe. Pracując w Instytucie będą jednocześnie uczestniczyć w programie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i otrzymywać dodatkowe stypendium. Chcemy również zwiększać liczbę szkoleń w zakresie tzw. kompetencji miękkich, aby podnosić kwalifikację naszych pracowników.

„MH”: **Dziękuję za interesującą rozmowę i życząc spełnienia planów.**

Rozmawiał: Przemysław Szwagierczak

ZWIĄZKOWCY „POKOJU” DO PREMIERA TRWA AGONIA POLSKIEGO HUTNICTWA

Taki napis na transparencie na początku czerwca zawisł na dyrekcji rudzkiej Huty Pokój. Przewodniczący działających w hucie związków zawodowych Joachim Kuchta z Międzyzakładowej Komisji NSZZ Solidarność i Mariusz Latka z Komisji Międzyzakładowej WZZ Sierpień 80 wystosowali oświadczenie, w którym wskazują na brak jakiegokolwiek decyzji ze strony właściciela związanych z podpisanymi w roku ubiegłym porozumieniami.

„Mimo prób dialogu i informowania organów państwowych o problemach związanych z realizacją porozumienia oraz pogarszającą się kondycją Huty Pokój SA i całej branży hutniczej, nie widzimy żadnych działań mających na celu zmienić zaistniałą sytuację. Wyżej wymienione czynniki i fatalne nastroje społeczne zmuszają organizację związkową do zdecydowanych działań. (...) Nierealizowanie porozumień przez Węgłokoks, brak dialogu ze stroną społeczną, składanie obietnic przez Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego o uratowaniu Huty Pokój pozostają tylko hasłami, które mogą nigdy nie zostać zrealizowane. Jeśli zaistniała sytuacja nie ulegnie zmianie strona związkowa będzie zmuszona zaostriżyć formę protestu. Nie pozwolimy by 180 letnie tradycje i ciężka praca wielu pokoleń zostały zniszczone” – napisali związkowcy.

POROZUMIENIE OTWIERA DROGĘ DO URATOWANIA HUTY

Kilka dni później tj. 9 czerwca zarząd Huty Pokój SA poinformował, iż przyjął warunki porozumienia pomiędzy PKO BP a Węgłokoksem, które otwiera drogę do restrukturyzacji zadłużonej huty i przekazania jej części produkcyjnej do Grupy Kapitałowej Węgłokoksu.

Dzięki temu porozumieniu uratowane zostaną miejsca pracy, a Huta Pokój będzie mogła nadal produkować. Węgłokoks jako główny udziałowiec i właściciel huty porozumiał się z bankiem PKO BP ws. zadłużenia w wysokości 230 mln złotych. Wierzytiele oraz zarząd huty potwierdzili, że nie będzie żadnych problemów z bieżącą działalnością produkcyjną i wypłatą wynagrodzeń dla hutników – czytamy w oświadczeniu Węgłokoksu.

Związki zawodowe Huty Pokój z zadowoleniem przyjęły informację o porozumieniu, choć podchodzą do niego z nieufnością, podkreślając, że w przeszłości już kilkakrotnie obiecywano szybkie załatwienie sprawy.

Przewodniczący **Joachim Kuchta** i **Mariusz Latka** skierowali list do premiera Mateusza Morawieckiego i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina, w którym wyrazili swoje zadowolenie i nadzieję na szybkie zakończenie przejmowania majątku produkcyjnego Huty Pokój przez Węgłokoks. Związkowcy zapowiedzieli, iż nie wywiązanie się ze składanych obietnic skutkować będzie zastrzeżeniem prowadzonej akcji protestacyjnej.

W liście czytamy m.in: (...) porozumienie jest tylko jednym z etapów programu naprawczego, a w rozmowach z Węgłokoksem nie raz wskazywanym jako ten, który jest najtrudniejszym. Organizacje związkowe stoją więc na stanowisku, że skoro strony w tak trudnym temacie doszły do porozumienia, to nie już nie stoi na przeszkodzie, by mogło dojść do finalizacji całego procesu przejmowania części produkcyjnych Huty Pokój przez Węgłokoks. Dla nas – jako strony społecznej najważniejsze jest utrzymanie miejsc pracy i rozwój naszej firmy. (...)

Oczekujemy więc pełnej współpracy oraz szybkich i korzystnych dla załogi decyzji Zarządów - zarówno Węgłokoks i Huty Pokój, a także zakończenia całego procesu nie później niż do 20 czerwca 2020 roku. W przeszłości już nie raz obietnice, które były składane, nie były dotrzymywane. Oczekujemy więc deklaracji ze strony zarządów w postaci kolejnego porozumienia. W przeciwnym razie strona związkowa zaostriży akcję protestacyjną (...).

(P)

ARCELORMITTAL POLAND WYPOWIEDZIAŁ ZAKŁADOWY UKŁAD ZBIOROWY PRACY

NIE MOGLIŚMY SIĘ ZGODZIĆ NA ZMIANY ZAPROPONOWANE PRZEZ PRACODAWCĘ

ROZMOWA Z JACKIEM ZUBEM PRZEWODNICZĄCYM
MIĘDZYZAKŁADOWEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW ARCELORMITTAL DĄBROWA GÓRNICZA

Choć na wypracowanie zmian w zapisach ZUZP było sporo czasu, niestety organizacjom związkowym nie udało się dojść do porozumienia z pracodawcą. Wypowiedzenie układu zbiorowego pracy to ostateczność. Czy rzeczywiście wyczerpane zostały wszystkie możliwości rozwiązania spornych kwestii?

J. Zub: Według mnie nie. Rozmowy na temat zmian w układzie trwały od 2019 roku. Był moment, kiedy byliśmy już bardzo blisko zawarcia porozumienia, niestety jedna z organizacji związkowych to porozumienie zablokowała. Patrząc z dzisiejszej perspektywy, to był ogromny błąd. Niemniej jednak sposób wypowiedzenia przez pracodawcę Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy „z dnia na dzień” nazwałbym co najmniej nieodpowiedzialnym. Po raz pierwszy w historii naszej firmy pracodawca wypowiedział zakładowy układ zbiorowy pracy.

Moim zdaniem z ostateczną decyzją można było jeszcze poczekać. Mimo że termin upłynął ostatniego maja, mogliśmy prowadzić rozmowy w czerwcu. Nie ukrywam, że decyzja pracodawcy bardzo nas zaskoczyła. Nie znam żadnej dużej firmy, która w czasie pandemii wypowiedziała układ zbiorowy pracy. Taki sposób rozwiązania tej sytuacji niekorzystnie wpłynie na wizerunek AMP jako firmy, która do



tej pory szczyciła się mianem dobrego i solidnego pracodawcy.

Które zapisy Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy zaproponowane przez stronę pracodawcy wzbudzały najwięcej kontrowersji?

J. Zub: Od samego początku największy sprzeciw budziły zmiany dotyczące składników, które mają wpływ na wynagrodzenia pracowników – dodatek zmianowy i nocny, propozycja zamiany nagrody jubileuszowej i odpłaty emerytalno-rentowej na podwyższoną o 3,5 proc. do 7 proc. składkę na Pracowniczy Program Emerytalny oraz „Karta Hutnika”. Różniliśmy się także w kwestii dodatkowego odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych i częściowej odpłatności za posiłki regeneracyjne.

Okrojenie funduszu socjalnego, wprowadzenie „postojowego”, wypowiedzenie ZUZP to działania bezpośrednio uderzające w pracowników. Jakie będą skutki wypowiedzenia układu? Czego mogą spodziewać się pracownicy?

J. Zub: Niestety pogorszenia warunków materialnych. Fundusz socjalny wprowadzony na początku tego roku w życie decyzją pracodawcy, sytuacja związana z postojowym, które znaczna część pracowników ma już płacone w minimalnej wysokości, a teraz wypowiedzenie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, na które pracodawca zdecydował się w tak trudnym okresie, fatalnie wpłynie na sytuację materialną naszych pracowników.

Jedną z ostatnich zalet pracy w naszej firmie była stabilność, która teraz została zniszczona przez nieodpowiedzialną decyzję pracodawcy.

Czy Pana zdaniem pandemia koronawirusa, która pogłębiła trudności ekonomiczne na rynku wyrobów stalowych, z jakimi od pewnego czasu boryka się ArcelorMittal Poland, miała wpływ na decyzję pracodawcy o wypowiedzeniu układu pracy?

J. Zub: Jest wiele rozwiązań, które zgodnie z tzw. tarczami antykrzysowymi można było wprowadzić po to, żeby przetrwać ten niewątpliwie trudny czas. Podpisaliśmy wspólnie porozumienie postojowe, zgodnie z którym pracodawca pozyskuje dodatkowe środki.

Wykorzystując obecną sytuację, pracodawca chce wprowadzić drastyczne cięcia, które przez wiele kolejnych lat będą się odbijały na naszych wynagrodzeniach.

Pracodawca wypowiedział ZUZP z zachowaniem 12-miesięcznego okresu wypowiedzenia. To znaczy, że do maja 2021 roku będą obowiązywać zapisy dotychczasowego układu. Jednocześnie zadeklarował chęć rozpoczęcia rokowań treści nowego układu zakładowego pracy już w czerwcu. Czy strona społeczna jest gotowa przystąpić do rokowań?

J. Zub: Tak, my jesteśmy gotowi. Organizacje związkowe nigdy nie unikały i nie będą unikać dialogu społecznego. Zawsze był on trudny, ale tym razem to zwykły szantaż ze strony pracodawcy.

Mam nadzieję, że wkrótce emocje opadną i zwycięży rozsądek, a nowy układ zbiorowy pracy, który będzie obowiązywał od czerwca 2021 roku nie będzie gorszy od dotychczasowego.

„Fakty związkowe” nr 6 (138)2020

KRAKOWSCY HUTNICY WYPOWIEDZENIE UKŁADU TO ZŁA DECYZJA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Mogę chyba powiedzieć, że pomimo trudnej sytuacji i ograniczeń związanych z koronawirusem stanęliśmy na wysokości zadania i nie zawiedliśmy. Przez cały ten okres starałem się przekazywać wszystkie informacje, które otrzymywałem codziennie z działu HR i zespołu antykrzysowego zarówno poprzez stronę internetową, nasz związkowy „Kurier” jak i telefonicznie.

Wracając do początku pandemii i przejścia na pracę zdalną chciałbym przypomnieć kilka najważniejszych dla nas dat. Już 18 marca otrzymaliśmy informację o wstrzymaniu przygotowań do uruchomienia wielkiego pieca i stalowni.

Głównym argumentem zarządu, przemawiającym za taką decyzją, był światowy spadek produkcji i szerząca się pandemia COVID 19. Musieliśmy się z tym pogodzić, choć olbrzymie środki zostały już wydatkowane i piec de facto był przygotowany do odpalenia.

25 marca podjęliśmy decyzję o zawieszeniu składek związkowych na kwiecień i maj. 30 marca 5 organizacji związkowych, bez „Solidarności” z Dąbrowy Górniczej, porozumiało się w sprawie zawieszenia do końca maja rozmów dotyczących podwyżek płac na rok 2020 i wypłacenia z Funduszu Świadczeń Gwarantowanych bonów na święta Wielkanocne. Uważaliśmy, że w tym trudnym dla nas wszystkich czasie takowe rozmowy po prostu nie przyniosą oczekiwanego efektu.

Jako związek wsparliśmy również służbę zdrowia zakupując dla szpitala im. St. Żeromskiego w Krakowie 1000 maseczek.

29 kwietnia podpisaliśmy, po miesięcznych negocjacjach porozumienie postojowe. W imieniu wszystkich związków zawodowych podpisy na tym dokumencie złożyli przedstawiciele trzech reprezentatywnych związków działających w koncernie. Generalnie porozumienie było oparte, o zapisy wynegocjowane wcześniej w spółce. Jednakże aby pracodawca mógł otrzymać pieniądze z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Katowicach musieliśmy podpisać

ostatnich miesiącach odbiegał od naszych oczekiwań, wróci na normalne tory. Zarówno pracownicy jak i strona społeczna wykazaliśmy daleką idącą współpracę dla dobra firmy. Szybko nasze nadzieje zostały zgaszone, a dopełnieniem tego dyktatu było wypowiedzenie Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i Porozumień Okołoukładowych – zakończył **Krzysztof Wojcik**.

Informację o sytuacji spółek zależnych przedstawił wiceprzewodniczący **Tomasz Ziolk**. W większości z nich podpisano lub wynegocjowano porozumienia postojowe lub ograniczające czas pracy i płacy o 20 proc., zawieszono wypłaty premii, czy odpłat emerytalno-rentowych, na okres od 2 do 3 miesięcy.

- Najgorsza sytuacja jest w spółkach świadczących usługi dla ArcelorMittal Poland. Dopóki jeszcze są pieniądze z tarczy nie mówi się o zwolnieniach, ale jeżeli one się skończą, a sytuacja nie poprawi to będzie dramat. Spółki już stoją na krawędzi przepaści. Nie ma zamówień.

My walczyliśmy o każdego człowieka, a za całe zło obarcza się związki zawodowe, które są na pierwszej linii ognia i negocjują jak najlepsze warunki. Pracodawcy zasłaniają się trudną sytuacją i Tarczą Antykrzysową. Bez związków zawodowych i negocjacji cięcia byłyby znacznie większe – mówił wiceprzewodniczący.

Następnie ogólną sytuację związku oraz program Norweski - „Systemy informacyjne w kierunku



Związkowcy z uwagą wysłuchali informacji kierownictwa na temat sytuacji w ArcelorMittal Poland i spółkach zależnych.

zwiększania świadomości na temat równości płci w sektorach przemysłowych” przedstawił wiceprzewodniczący **Józef Kawula**.

- 20 maja odbyło się on-line pierwsze na ten temat spotkanie, w którym udział wzięło 30 osób. Następne, również przez internet, odbędzie się pod koniec czerwca, a dwa kolejne mają być spotkaniami na szerszą skalę, jeżeli nic nie pokrzyżuje naszych planów.

W maju miała odbyć się Konferencja Sprawozdawcza naszego związku. Niestety musieliśmy odłożyć ją w czasie. Mamy nadzieję, że uda się ją nam zorganizować w połowie września, jak zniechota zostaną kolejne obostrzenia. Przy obecnym reżimie sanitarnym organizacja spotkania na 120 osób jest bardzo utrudniona – kontynuował wiceprzewodniczący.

Z kolei przystąpiono do dyskusji na temat wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i wyrażenia poparcia dla wniosku związku zawodowego „Solidarność” z Dąbrowy Górniczej, wzywającego zarząd ArcelorMittal Poland do cofnięcia decyzji.

Ożywiona dyskusja doprowadziła do wypracowania stanowiska związku skierowanego do prezesa **Marca De Pauw**, które przedstawił przewodniczący **Krzysztof Wójcik**. Czytamy w nim m.in.:

„NSZZ Pracowników ArcelorMittal Poland z olbrzymim zaskoczeniem i niezadowolaniem przyjął informację o wypowiedzeniu Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i Porozumień Okołoukładowych w ArcelorMittal Poland SA. Działania spółki postrzegamy jako odpowiedź na brak zgody związków zawodowych na kolejne obniżanie wynagrodzeń pracowników.

Tą decyzją zarząd spółki praktycznie przekreśla możliwości prowadzenia rozmów w ramach dialogu społecznego, który był bardzo osłabiony ostatnimi działaniami ArcelorMittal Poland.

Zarząd spółki i osoby doradzające podjęcie tak złej decyzji stają się odpowiedzialni za sytuację, która w kolejnych miesiącach może doprowadzić do niepokojów społecznych. (...) Apelujemy do zarządu spółki o cofnięcie decyzji o wypowiedzeniu Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy i Porozumień Okołoukładowych w ArcelorMittal Poland SA”.

Do czasu odpowiedzi na niniejsze pismo wstrzymano się z decyzją o ewentualnym przystąpieniu do negocjacji nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Czas na podjęcie ostatecznej decyzji mija 29 czerwca.

Relacja:
Przemysław Szwagierczak

3 czerwca w siedzibie Śląskiego Okręgu Federacji Związków Zawodowych Metalowców i Hutników odbyło się spotkanie przewodniczących związków zawodowych zrzeszonych w Federacji poświęcone obecnej, trudnej sytuacji pracowników dwóch sektorów przemysłu - automotive i hutnictwa. Przybyłych powitał przewodniczący okręgu Stanisław Młynarczyk i wiceprzewodniczący Federacji Piotr Kursatzky. Spotkanie rozpoczęło się od przedstawienia problemów poszczególnych zakładów przez przewodniczących związków zawodowych.

ZWIĄZKOWCY O PROBLEMACH BRANŻ AUTOMOTIVE I HUTNICTWA

Trudna sytuacja branży automotive w Europie związana jest m.in. z zatrzymaniem fabryk w Chinach na początku bieżącego roku, co spowodowało perturbacje w globalnym łańcuchu dostaw w motoryzacji i skutkowało przestojami w produkcji samochodów. Następnie pandemia i pozamykane zakłady produkcyjne m.in. we Włoszech, Hiszpanii, Francji, czy Polsce spotęgowały problemy, z którymi branża automotive borykała się od ubiegłego roku.

Obecna sytuacja na rynku związana z koronawirusem i zamrożeniem na pewien czas gospodarki jest trudna dla wszystkich przedsiębiorców. Jednak nie ulega wątpliwości, że branża motoryzacyjna jest jedną z tych, która skutki zatrzymania odczuwa najmocniej. Prognozy na najbliższe miesiące również nie są optymistyczne – mowa o miliardowych stratach finansowych czy też o planowanych zwolnieniach tysięcy pracowników w Europie. Pierwsze zapowiedzi już są. Nissan chce zwolnić ponad 20 tysięcy pracowników w Hiszpanii. Dla polskich firm motoryzacyjnych prognozy też nie są dobre. Potrzebna jest szybka pomoc państwa. Trzeba pamiętać, że branża motoryzacyjna w Polsce stanowi jeden z głównych motorów napędowych gospodarki.

Trochę lepsza sytuacja jest w hutnictwie, choć również i ten sektor polskiej gospodarki przeżywa załamanie, ale o zwolnieniach póki co się nie mówi.

W większości zakładów hutniczych podpisano porozumienia płacowe na czas przestojów. Większość pracowników umysłowych wykonuje pracę zdalnie. Jak zauważyli przedstawiciele hutnictwa na tym tle powstają pewne nieporozumienia. Pracownicy związani bezpośrednio z produkcją, którzy codziennie przychodzą do pracy zaczynają coraz częściej pytać „dlaczego my pracujemy na tych w domach”.

Trzeba jednak pamiętać, że tzw. home office to jest praca zdalna, która jest rozliczana na takich samych zasadach jak praca w biurze. Ludzie muszą wykonać swoją pracę i często siedzą przy komputerach wiele godzin – argumentowali zebrani.



Wiceprzewodniczący Federacji Piotr Kursatzky i przewodniczący Śląskiego Okręgu Stanisław Młynarczyk witają uczestników spotkania.

Tyski zakład Fiata od 13 marca zatrzymał produkcję. Ludzie są na postojowym. Szczegółowo mówiąc sytuacja jest najdramatyczniejsza od czasu przejścia zakładu przez Fiata. Na dzień dzisiejszy nie wiadomo kiedy ruszymy z produkcją.



Przewodniczący Bolesław Klimczak.

Sytuacja jest bardzo dynamiczna, ale jak na razie nie widać światełka w tunelu. Pracownicy umysłowi pracują zdalnie, bądź przychodzą do firmy, mają obniżone wynagrodzenie do 80 proc. Natomiast pracownicy fizyczni mają przestój, czyli nie przychodzą do pracy i również otrzymują 80 proc. swojego wynagrodzenia.

Mamy nadzieję, że po dzisiejszym spotkaniu uda się nam wypracować stanowisko na Wojewódzką Radę Dialogu Społecznego, która powinna w trybie pilnym zająć się naszymi problemami. Propozycje rządu w kwestii dopłat do zakupu nowych samochodów nie

rozwiążą problemów Fiat-Chrysler Automotive (FCA), gdyż nasza produkcja w zaledwie 1 procencie kierowana jest na rynek krajowy. Lepszym rozwiązaniem byłoby dopłaty do stanowisk pracy – mówił Bolesław Klimczak z FCA Poland Tychy.

Krzysztof Laszczak przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji FCA Poland w Bielsku Białej zrzeszającej pracowników 19 spółek stwierdził, że sytuacja bielskiego zakładu nie jest związana bezpośrednio z koronawirusem.

Zatrzymania i ograniczenia produkcji nastąpiło w wyniku zerwania łańcucha dostaw komponentów lub problemami wśród odbiorców. Na chwilę obecną produkujemy 2 z trzech modeli silników raz lub dwa dni w tygodniu, co przekłada się na poziom 30 proc. naszych możliwości.



Musimy bronić ludzi - mówił Krzysztof Laszczak.

Perspektywy są nieciekawe, bo tarcza antykryzysowa kończy się w czerwcu i jeżeli nie zaczną spływać zamówienia, to pracodawca może zwalniać ludzi, jeśli od lipca nie będzie dotacji państwowych. Obecnie pracownicy są na postojowym i otrzymują 80 proc. wynagrodzenia. Boimy się tego i chcemy jako związki zawodowe zrobić wszystko co w naszej mocy, by uchronić ludzi przed najgorszym. Już wiemy, że około 600-700 osób straciło pracę. Są to głównie pracownicy z agencji pracy tymczasowych, ale zaczęły się również zwolnienia pracowników własnych.

Mirosław Cerazy wiceprzewodniczący ds. zatrudnienia i płac Międzyzakładowego Związku Zawodowego Pracowników Arcelor-Mittal Dąbrowa Górnicza poinformował, iż 29 maja pracodawca wypowiedział Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy z zachowaniem 12-miesięcznego okresu wypowiedzenia. Pod koniec kwietnia podpisano porozumienie postojowe, które obowiązuje od 1 maja do końca lipca.

Produkcja w dąbrowskim oddziale koncernu jest prowadzona bez większych problemów, część z pracowników świadczy pracę zdalnie, część jest na postojowym – dodał wiceprzewodniczący.



Mirosław Cerazy o sytuacji w ArcelorMittal Poland.

Zebrani wypracowali stanowisko skierowane do Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Czytamy w nim: Federacja Związków Zawodowych Metalowców i Hutników w Polsce – Okręg Śląski wnioskuje do Prezydium Rady Dialogu Społecznego Województwa Śląskiego o pilne zorganizowanie spotkania w temacie sytuacji branży motoryzacyjnej i hutniczej wywołanej pandemią.

Przedstawiciele naszych organizacji związkowych wprost wykazują krytyczną sytuację w tych branżach. Skupiona w województwie śląskim branża motoryzacyjna już odnotowała 20 proc. spadek zatrudnienia. Dochodzą do nas sygnały o podejmowanych działaniach w kierunku zwolnień grupowych, w niektórych zakładach jest to poziom 30 proc. załóg. Tragiczna sytuacja niektórych spółek grozi ich upadłością. To wszystko odbywa się w okresie działania programów osłonowych wprowadzonych przez Rząd RP. Recesja w branży motoryzacyjnej i hutniczej jeszcze potrwa, w związku z tym z polskiego rynku w przyszłości może zniknąć kilkanaście dobrze prosperujących wcześniej firm.

Jeżeli upadną firmy motoryzacyjne to przełoży się to również na branżę hutniczą produkującą m.in. blachy do karoserii i elementów nośnych dlatego Federacja Związków Zawodowych Metalowców i Hutników w Polsce wnioskuje o skuteczniejsze wsparcie stanowisk pracy w celu ich utrzymania.

PRZEMYSŁAW SZWAGIERCZAK

45 lat temu rozpoczęły działalność produkcyjną Zakłady Magnezytowe „Ropczyce”. 18 czerwca 1975 roku dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych Janusz Niemczynowicz dokonał rozpalenia pieca tunelowego w budowanej nadal fabryce. W założeniach ówczesnych władz państwowych miał to być najnowocześniejszy zakład produkcji materiałów ogniotrwałych, a urządzenia – prasy do wyrobu kształtek zakupiono w Republice Federalnej Niemiec i Szwajcarii.

45 LAT ZM „ROPCZYCE”

Z PODKARPACIA NA CAŁY ŚWIAT

10 sierpnia z pieca tunelowego wyjechał pierwszy wóz z wypalonymi wyrobami, a 28 sierpnia ich pierwsze partie wysłano do odbiorców – Huty „Florian” w Świętochłowicach i Huty im. Feliksa Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej. 28 kwietnia 1976 roku odbyło się uroczyste przekazanie zakładu do eksploatacji z udziałem wielu prominentnych gości, przedstawicieli rządu, władz regionalnych, przemysłu i nauki. Gospodarzem uroczystości był naczelny dyrektor Stefan Śliwiński, który zakładami kierował do 2000 roku. Jego następcą został Józef Siwiec pełniący aktualnie funkcję prezesa zarządu spółki i dyrektora naczelnego, związany z firmą od 1979 roku.

Zakłady Magnezytowe „Ropczyce” to prawdziwy fenomen przemysłowego rozwoju. Powstały w niewielkim wówczas miasteczku Podkarpacia jako pionierskie przedsięwzięcie uprzemysłowienia tego regionu kraju, bez tradycji technicznej i zaplecza kadrowego. Zrodziły się z wielkiej potrzeby zapewnienia mieszkańcom tego regionu pracy, warunków rozwoju i postępu cywilizacyjnego. Gorącym ich ordynariuszem był w tamtym czasie ks. dr Jan Zwierz, którego starań u władz nie sposób przecenić. Mieszkańcy Ropczyc, pracownicy zakładów wspominają je z wielką wdzięcznością, bo też jak nikt potrafił krzyczeć w nich miłość i szacunek dla małej ojczyzny.

45 lat działalności Zakładów Magnezytowych „Ropczyce” to czas budowania, rozwoju i wielkich przemian uwiecznionych licznymi sukcesami ludzi pracujących i zaangażowanych, którzy sprawy przejęli w swoje ręce i realizują wizję zakładu przyjaznego ludziom i odpowiedzialnego za nich. Przedsiębiorstwo państwu stało się innowacyjną firmą produkcyjno-inżynierską oferującą odbiorcom produkty i kompleksowe rozwiązania na najwyższym poziomie jakościowym i technologicznym. Jej partnerami biznesowymi są klienci z ponad 40 krajów świata.

Jubileusz zakłócony został przez pandemię koronawirusa. Dobrze się stało, że z jego okazji ukazała się monografia autorstwa Władysława Tabasza „45 lat Ropczyckich Magnezytów” przedstawiająca historię powstania i rozwoju firmy widziane oczyma ich twórców, kadry kierowniczej i pracowników tego wspaniałego zakładu.

Prezes Józef Siwiec polecając książkę czytelnikom, napisał: „Niniejszą publikację staraliśmy się wzbogacić maksymalną liczbą fotografii przedstawiających na przestrzeni upływającego czasu przede wszystkim ludzi, gdyż to właśnie Rodzina Magnezytowska tworzy największy kapitał naszej firmy...”

Wracając do teraźniejszości, chciałbym zapewnić, że nadal posiadamy wiele energii i ciekawe perspektywy. Doświadczenie, możliwości technologiczne i renowa pozwalają nam optymistycznie patrzeć na dalszy rozwój naszej firmy i w tym właśnie kierunku planujemy konsekwentnie zmierzać”.

I tak trzymać Panie Prezesie! A „Magazyn Hutniczy”, jak dotychczas, przez ponad 35 lat, będzie na swoich łamach towarzyszył dokonaniom kierownictwa i załogi Zakładów Magnezytowych „Ropczyce” SA, które są przykładem światowego sukcesu polskiej firmy.

EDWARD SZWAGIERCZAK



Związkowcy z branży automotive i hutniczej zrzeszeni w Federacji.

W ZM „ROPCZYCE” SA Z UMIARKOWANYM OPTYZMIZMEM PO I KWARTALE 2020 ROKU

28 maja Grupa „Ropczyce” opublikowała raport za I kwartał br. z którego wynika, że w omawianym okresie wypracowała 79,2 mln zł skonsolidowanych przychodów, odnotowując 3,8 mln zł zysku operacyjnego EBIT oraz 4,5 mln zł zysku netto. Mimo kryzysu koronawirusowego zrealizowano prawie 96 procent założeń sprzedażowych przyjętych na ten okres.

Decydujący wpływ na wygenerowany w okresie 3 miesięcy 2020 roku poziom przychodów ze sprzedaży w Grupie Kapitałowej ZM „ROPCZYCE” miała spółka dominująca Zakłady Magnezytowe „ROPCZYCE” S.A.

W omawianym okresie Grupa wypracowała przychody ze sprzedaży ogółem na poziomie niższym w porównaniu do I kwartału 2019 roku o 21,8 proc. Należy jednak podkreślić, iż osiągnięty w I kwartale 2020 roku poziom sprzedaży jest nieporównywalny do uzyskanego w I kwartale 2019 roku, gdyż był to historycznie rekordowy kwartał pod względem wielkości przychodów ze sprzedaży, ze względu na znaczącą kumulację realizowanych projektów przy sprzyjających warunkach rynkowych.

W drugiej połowie pierwszego kwartału 2020 roku sytuacja makroekonomiczna uległa gwałtownej zmianie w związku z rozprzestrzenianą się pandemią wirusa Covid-19. Podjęte w trybie pilnym działania rządowe w sposób bezprecedensowy wstrzymały normalne funkcjonowanie wiodących gospodarek światowych. Efektem zamrożenia wielu obszarów działalności produkcyjnej, daleko idących ograniczeń w przemieszczaniu czy całkowitego lokautu wybranych geograficznie obszarów stało się drastyczne obniżenie zarówno sfery podaży, jak i popytu fundamentalnych obszarów gospodarki globalnej. Zaistniałe zmiany nie ominęły podstawowych obszarów aplikacji materiałów ogniotrwałych wytwarzanych przez Zakłady Magnezytowe „ROPCZYCE” S.A.

Efekty wprowadzonych zmian szczególnie zauważalne stały się w hutnictwie, gdzie równolegle do ograniczeń produkcyjnych szereg podmiotów czasowo całkowicie wstrzymało swoją działalność.

Na tle niespotykanej w skali globalnej sytuacji spółka podjęła szereg działań mających na celu minimalizację wpływu negatywnych czynników makro-ekonomicznych na jej krótko i długofalowe funkcjonowanie.

W kontekście panującej pandemii po raz kolejny potwierdziła się skuteczność dywersyfikacji jako podstawowego wyznacznika strategii funkcjonowania Zakładów Magnezytowych „ROPCZYCE” S.A. Uniezależnienie od zdefiniowanych geograficznie, branżowo czy produktowo obszarów pozwala spółce na zrównoważone funkcjonowanie nawet w bardzo niestabilnym okresie pandemii Covid-19 – czytamy w raporcie.

Podstawowym obszarem działalności ZM „ROPCZYCE” pozostawało Hutnictwo Żelaza i Stali, gdzie sprzedaż ukształtowała się na poziomie 37,4 mln zł, czyli 48 proc. całej sprzedaży I kwartału. Realizacja sprzedaży niższej od rekordowego pierwszego kwartału 2019 roku odzwierciedlała bieżące trendy kształtujące popyt hutnictwa na materiały ogniotrwałe.

Stabilny poziom sprzedaży krajowej uzupełniła dynamicznie rozwijająca się współpraca z podmiotami zagranicznymi. Początkiem roku zrealizowano pierwsze projektowe dostawy urządzeń cieplnych m.in. do odbiorców zlokalizowanych na Węgrzech oraz w Czechach. W kraju równolegle do bieżących usług kompleksowych kontynuowano współpracę z pozostałymi krajowymi stalownikami, dostarczając m.in. kompletne wyłożenia konwertora tlenowego czy kadzi stalowniczych.

Sprzedaż dla Hutnictwa Metali Nieżelaznych została w pierwszym kwartale 2020 roku zrealizowana na poziomie przekraczającym 16,7 mln zł. Spółka uzyskała poziom wyższy od bardzo dobrej sprzedaży uzyskanej w analogicznym okresie roku 2019. Sprzedaż krajowa to przede wszystkim

współpraca z wiodącym krajowym producentem miedzi, uzupełniona dostawami bieżącymi do pozostałych producentów metali nieżelaznych. W eksporcie kontynuowano proces rozbudowy zakresu kontrahentów Spółki. W ten sposób zrealizowano pierwsze dostawy m.in. do Meksyku oraz Szwecji. W ramach kontynuacji rozwoju sprzedaży projektowej spółka zakontraktowała wspólnie konsorcjum inżynierskim projekt inwestycyjny budowy pieca rafinacyjnego na Bliskim Wschodzie.

Po okresie dynamicznego wzrostu sprzedaży dla odbiorców skupionych w Przemśle Cementowo – Wapienniczym w ostatnich latach, początek roku 2020 był okresem odwrócenia trendu wzrostowego. Spadki zapotrzebowania, zwłaszcza na rynkach bliskowschodnich oraz w Ameryce Północnej przełożyły się jednak na większą od planowanej redukcję uzyskanej sprzedaży Spółki do sektora. Sprzedaże projektowe objęły współpracę z krajowymi cementownikami należącymi do koncernów globalnych.

W eksporcie działalność operacyjna Zakładów Magnezytowych „ROPCZYCE” S.A. opierała się w pierwszym kwartale 2020 roku na współpracy z cementownikami zlokalizowanymi m.in. w Mołdawii, Kenii, Zjednoczonych Emiratach Arabskich oraz Austrii, a także z zakładami wapienniczymi zlokalizowanymi na Słowacji oraz w Republice Południowej Afryki. W analizowanym okresie Spółka realizowała aktywności marketingu inżynierskiego we współpracy ze swoimi partnerami m.in. z Niemiec oraz Szwecji, kontraktując kompletny projekt remontowy wyłożenia ogniotrwałego pieca MAERZ.

Sprzedaż do pozostałych grup odbiorców Spółki odzwierciedlała ogólne trendy panujące w przemyśle początkiem roku 2020.

W Odlewnictwie w pierwszym kwartale 2020 roku zrealizowano sprzedaż na poziomie niższym aniżeli w pierwszym kwartale 2019 roku.

Istotnie niższa sprzedaż od zrealizowanej w analogicznym okresie roku 2019 wynika z osłabienia koniunktury w branży oraz będącej jej efektem redukcji zapotrzebowania na materiały ogniotrwałe. Wzrost przychodów zanotowano natomiast w takich branżach jak huty szkła i koksownictwo.

Zysk brutto ze sprzedaży w I kwartale 2020 roku ukształtował się w wysokości 14,3 mln zł, z marżą brutto na poziomie 18,1 proc. Niższa marża brutto to z jednej strony efekt zmian w strukturze asortymentowej sprzedaży z drugiej zaś strony efekt obniżenia cen sprzedaży związany z presją cenową wywołaną odwróceniem koniunktury i ogólnym spadkiem cen na rynku surowcowym. Zysk na działalności operacyjnej EBIT w I kwartale 2020 roku ukształtował się na poziomie 3,8 mln zł, natomiast EBITDA osiągnął poziom 7,2 mln zł z marżą EBITDA w wysokości 9,1 proc.

Zysk netto w I kwartale 2020 roku wyniósł 4,5 mln zł. Był to poziom niższy w stosunku do I kwartału ubiegłego roku o 9,2 mln zł, przy czym należy tutaj podkreślić, iż I kwartał 2019 roku determinowany był jeszcze bardzo dobrą koniunkturą z roku 2018.

Reasumując pierwszy kwartał 2020 był dużym wyzwaniem dla spółki oraz całej branży producentów materiałów ogniotrwałych. W kontekście zmienności uwarunkowań prowadzenia działalności gospodarczej uzyskane wyniki należy ocenić pozytywnie. Dowodzą one konsekwencji oraz słuszności polityki strategicznej spółki i pozwalają, pomimo niestabilnego otoczenia, formułować plany operacyjne z umiarkowanym optymizmem – pisze zarząd Zakładów Magnezytowych „Ropczyce”.



Przyjęta strategia i wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom klientów sprawdza się w trudnym czasie.

DOKOŃCZENIE ZE STR.1

No cóż, w czasach kryzysu czy nawet paniki trudno o obiektywizm. Krytyka może w takich sytuacjach być próbą usprawiedliwienia własnych błędów poprzez zrzućcie odpowiedzialności na innych, w tym przypadku Komisję Europejską.

Wydaje się, że dziś dotarła już prawda, bo skala pomocy jest ogromna i przekracza wszystko, co miało miejsce w całej historii Wspólnoty. Trzeba też pamiętać, że owa pomoc w pierwszym okresie pandemii mogła być realizowana w granicach budżetu uchwalonego na długo przed atakiem wirusa.

Z tego powodu najpierw policzono wszystkie niewykorzystane środki z siedmioletniego budżetu, by przeznaczyć je na przedsięwzięcia związane z zarazą. Następnie uruchomiono wszelkie rezerwy i fundusze tworzone na trudne czasy, podejmując decyzje o uproszczeniu wszelkich procedur i rezygnacji z wkładów własnych świadczeniobiorców. W wielu krajach darowano różne niewykorzystane pożyczki. Po czym przystąpiono do tworzenia nadzwyczajnych zapasów środków medycznych, organizowania wspólnych przetargów oraz powrotów obywateli państw UE z innych kontynentów do krajów.

Czy i w jakim stopniu z tej pomocy skorzystała Polska? W marcu prezydent **Andrzej Duda** w jednym z wywiadów stwierdził: Musimy radzić sobie w tej chwili sami. Nie otrzymujemy kompletnie żadnej zewnętrznej pomocy.

UNIA EUROPEJSKA POMAGA W WALCE Z COVID 19 CO O TYM SĄDZĄ POLACY?

Tymczasem **Marek Prawda**, dyrektor Przedstawicielstwa Unii Europejskiej w Polsce na łamach „Dziennika Zachodniego” z 25 maja twierdzi, że Unia Europejska pomaga Polsce od początku epidemii COVID-19. Z jego relacji wynika, że 9 stycznia państwa członkowskie zostały powiadomione, że istnieje zagrożenie epidemią. 4 lutego zebrał się unijny komitet ds. bezpieczeństwa zdrowia i debatował nad tym, co UE ma zrobić, jeśli dojdzie do epidemii, a Komisja Europejska zapytała czego potrzebują państwa na wypadek takiej sytuacji. Wówczas jednak sądzono, że jest dobrze i nie zgłaszano potrzeb. 31 stycznia Komisja Europejska ogłosiła apel do wszystkich krajów – jeśli robicie jakieś badania, które mogą pomóc w walce z być może nadchodzącą epidemią, to szybko nas o tym poinformujcie. My do tych badań wam dopłacimy. Z unijnego programu badań i innowacji „Horyzont 2020” przeznaczono na ten cel 10 mln euro. Następnie zorganizowała wspólne zakupy sprzętu medycznego. W dwóch pierwszych Polska nie wzięła udziału, włączyła się do zbiorowych przetargów później.

W marcu unijna pomoc dla krajów członkowskich wydatnie się zwiększyła m.in. o 75 mln euro na loty powrotne Europejczyków do domu, o 37 mld euro funduszy EU na zakupy sprzętu medycznego i działania związane ze skutkami społeczno – gospodarczego kryzysu. W ramach tej ostatniej inicjatywy z 26 marca Polska otrzymała 7,4 mld euro, czyli około 32 mld złotych m.in. na pomoc firmom i pokrycie części wynagrodzeń.

W następnych tygodniach Unia zwiększyła kwoty dofinansowania dla państw na walkę z koronawirusem. Na początku maja przewodnicząca **Ursula von der Leyen** ogłosiła, że podczas konferencji darczyńców z całego świata zebrano kwotę 7,4 mld euro na badania nad szczepionką. W wywiadzie dla „Deutsche Welle” powiedziała: Będziemy potrzebować ogromnej liczby szczepionek i musimy zapewnić to, aby były dostępne w każdym zakątku świata po uczciwej i przystępnej cenie.

Walka z pandemią koronawirusa trwa, a Unia Europejska koncentruje się na działaniach dotyczących przyszłości. Jej przewodnicząca ogłosiła Plan Europy Nowego Pokolenia i ogromne środki na jego realizację, w tym z budżetu UE na lata 2021-2027 w wysokości 1,1 biliona euro i Funduszu Odbudowy Gospodarki do wykorzystania w latach 2021-2022 w kwocie 750 mld euro. Ze środków budżetowych Polska może uzyskać 66 mld euro, a funduszu odbudowy 37,7 mld euro.

Premier **Mateusz Morawiecki**, wcześniej także narzekający na brak pomocy ze strony UE w walce z pandemią, powiedział: Chcemy, by Europa znów stała się wielką i była globalnym graczem na świecie. Fundusz odbudowy UE w połączeniu z unijnym budżetem będzie wielkim impulsem finansowym, który da perspektywę rozwoju gospodarczego Polsce i Europie.

A co na temat unijnej pomocy w okresie walki z pandemią sądzą Polacy? Otóż **prof. dr hab. Radosław Markowski**, dyrektor Centrum Studiów nad Demokracją Uniwersytetu Humanistycznego SWPS w Warszawie, politolog i socjolog specjalizujący się w badaniach dotyczących demokracji i systemów partyjnych oraz zachowań wyborczych, na podstawie wyników badań przeprowadzonych w kwietniu opublikował niezwykle interesujący raport, który daje odpowiedź na to pytanie, a także na dotyczące stosunku Polaków do członkostwa naszego kraju w Unii Europejskiej. Wyniki badań potwierdzają jednoznacznie, że jesteśmy społeczeństwem proeuropejskim, które opowiada się za głębszą integracją Wspólnoty. Akceptację przynależności do Unii zadeklarowało 75-85 procent badanych, a prawie dwie trzecie uznało, że Europa powinna się jeszcze bardziej zjednoczyć. Tylko co 10 osoba rozważa ewentualne wyjście z UE. Okazuje się też, że zaufanie do Unii w ostatnich latach wzrosło. W poprzednich badaniach prowadzonych także przez Uniwersytet SWPS euroentuzjastów było mniej, bo w 2010 roku około 68 procent, a w 2016 roku trochę więcej niż 50 procent.

Na pytanie, z kim we współczesnym świecie Polska powinna współpracować i na kogo powinna liczyć 56 procent ankietowanych stwierdziło, że na Unię Europejską, 12 procent na Stany Zjednoczone, 8 procent na Chiny, a 10 procent było zdania, że należy szukać innych sojuszników.

Jeśli chodzi o najbardziej aktualne pytanie, a więc postawę Unii wobec pandemii koronawirusa, to 49 procent badanych jest zdania, że reaguje ona adekwatnie do sytuacji. Na to samo pytanie dotyczące działań rządu pozytywnie odpowiedziało 44 procent respondentów.

Można sądzić, że gdyby badania przeprowadzono pod koniec maja, a więc po kolejnych decyzjach i zapowiedziach Komisji Europejskiej dotyczących Funduszu Odbudowy Gospodarki i budżetu Unii na lata 2021-2027, wyniki byłyby jeszcze bardziej korzystne dla Wspólnoty. Polacy w dobie zarazy uważają, że na Unię Europejską powinniśmy liczyć, z nią się integrować i budować przyszłość.

Prof. Markowski, podsumowując raport, stwierdził: Uzyskane wyniki świadczą o silnym przywiązaniu Polaków do projektu UE. Polacy widzą w Unii Europejskiej przyszłość, z nią, a nie z innymi ważnymi światowymi graczami wiążą swoje nadzieje. W kwestii reakcji UE na epidemię koronawirusa oceniają ją względnie dobrze, a same jej reakcje za adekwatne. Ujawnione różnice wynikają nie tyle z tego, kim Polacy są socjologicznie, lecz z tego, na ile wystawieni są na partycypację socjalizację czy to partii, czy mediów. To ważne, bo wskazuje, iż głębokich społecznych źródeł niechęci do UE – choć nawet te stanowią margines – nie ma. Natomiast propagandowe zabiegi polityków dążących do obrzydzenia nam UE mają krótkie nogi nawet w okresie szalejącego wirusa. (S)

29 maja br. minął termin składania ofert zakupu majątku ISD Huty Częstochowa. Wśród potencjalnych zainteresowanych było kilka firm z branży stalowej, w tym Metinvest B.V. z Holandii. spółka należąca do grupy Rinata Achmetowa, która złożyła 9 kwietnia do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zapytanie o koncentrację. Hutą zainteresowany był również Cognor, który już w roku ubiegłym starał się o dzierżawę majątku. Według nieoficjalnych doniesień medialnych badanie przeprowadził również Węgłokoks i inne spółki branży stalowej. W sumie było ich aż 8. Mimo dużego zainteresowania oferty zakupu nikt nie złożył.

WIELU ZAINTERESOWANYCH HUTĄ CZĘSTOCHOWA I BRAK OFERT KOLEJNY PRZETARG OGŁOSZONY

Nasuwa się pytanie czy jest to gra o obniżenie ceny w drugim przetargu czy rzeczywista reakcja rynku na obecną sytuację i stan huty w Częstochowie.

Wszystko rozstrzygnie się już w lipcu, gdy sąd zdecyduje o dalszym losie zakładu, obecnie dzierżawionego przez Sunnigwell International Polska od września ubiegłego roku.

Przypomnijmy, że 3 kwietnia br. sąd gospodarczy zatwierdził warunki sprzedaży majątku Huty Częstochowa w upadłości, a jego cenę wywoławczą Rada Wierzycieli określiła na 250 mln zł. Prawo jej pierwokupu ma obecny dzierżawca, który czeka na rozwój sytuacji.

Po ogłoszeniu przetargu prezes Cognora **Przemysław Sztuczkowski** oficjalnie wyraził opinię, że cena jest za wysoka. Niedawno na łamach wnp.pl prezes stwierdził: Pandemia już uderza w rynek. Niektóre aspekty

tego uderzenia odczuwamy zapewne z opóźnieniem. Przecież, przykładowo, mniej o 40 proc. wniosków o kredyty hipoteczne to mniej budów jesienią. Opóźnienia w pracy różnych urzędów będą się też przekładać na ślimaczenie się inwestycji infrastrukturalnych.

Zainteresowany nabyciem huty był podobno też Węgłokoks, choć nikt z zarządu katowickiej spółki tego nie potwierdził. Od kilku lat spółka poszukuje stalowni, by móc produkować wsaad dla swoich hut: Pokój i Łabędy oraz Walcowni Błach Grubych Batory. Jednak przy obecnych problemach w rudzkiej hucie zakup kolejnego zakładu hutniczego wydaje się mało realne.

1200 osobowa załoga Huty Częstochowa ma zapewnioną pracę do września 2020 roku kiedy to kończy się umowa dzierżawy z Sunnigwell International Polska. Jej prezes **Marek Frydrych** przekonuje, że jest nadal zainteresowany zakupem huty i czeka na decyzje sądu i syndyka.

3 czerwca podczas posiedzenia sądu przedstawiciele dzierżawcy potwierdzili chęć zakupu huty z wolnej ręki.

Jednak 5 czerwca 2020 r. sędzia komisarz przychylił się do wniosku syndyka i zatwierdził warunki kolejnego przetargu na sprzedaż ISD Huta Częstochowa sp. z o.o. w upadłości.

Cena wywoławcza została ustalona na kwotę 220 milionów złotych netto. Oferty należy składać do dnia 27 lipca 2020 r. do godz. 14.00, a przetarg odbędzie się w Sądzie Rejonowym w Częstochowie w dniu 28 lipca 2020 r. o godz. 12.00. Pozostałe warunki przetargu są takie same, jak przy pierwszym przetargu – czytamy w komunikacie.

Czy to będzie ostatnie podejście do sprzedaży huty? Czy załoga odetchnie i po kilkunastomiesięcznej batalii będzie mogła być spokojna o swoją przyszłość? Poczekajmy do końca lipca. (P)

W dniach od 14 do 16 października odbędą się Międzynarodowe Targi Technologii dla Odlewnictwa METAL oraz Aluminium&Nonfermet w Kielcach. To przedsięwzięcie, które nasycone jest innowacyjnością i od lat stanowi platformę wymiany branżowych doświadczeń. Pandemia koronawirusa gwałtownie zatrzymała rozwój światowej gospodarki. Sytuacja epidemiologiczna znacznie wpłynęła przede wszystkim na możliwość tradycyjnego funkcjonowania większości firm i instytucji, w tym organizacji wydarzeń o charakterze targowo-wystawienniczym.

TARGI METAL ZAPRASZAJĄ

Targi METAL to już tradycja dla osób zajmujących się tą branżą. Podczas tegorocznej edycji imprezy nie zabraknie najnowszych technologii, maszyn i urządzeń, które na co dzień wykorzystywane są w branży odlewniczej. W przestrzeniach targowych spotykają się najwięksi międzynarodowi gracze, od dawna funkcjonujący w tej dziedzinie gospodarki. Do Kielc corocznie przyjeżdżają firmy z Niemiec, Włoch, Czech, Szwajcarii, Słowenii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Turcji i Chin, a samo wydarzenie stało się swoistym pomostem łączącym wschód z zachodem.

Międzynarodowe Targi Technologii dla Odlewnictwa METAL od wielu lat cieszą się ogromnym zainteresowaniem, co świadczy o ciągłym rozwoju i prezentowaniu podczas imprezy najnowszych rozwiązań technologicznych.

Targi to także ogromna dawka merytoryki, dlatego podczas każdej edycji nie może zabraknąć konferencji połączonych z panelami dyskusyjnymi, seminariów, spotkań matchmakingowych i networkingowych.

Rok 2018 zapisał się wielkimi literami w historii samego wydarzenia. Wówczas w kieleckim ośrodku można było zapoznać się z ofertą blisko 300 wystawców z 28 krajów. Wydarzenie zorganizowane zostało na niemal 10 000 metrach kwadratowych. „Przemysłowa Jesień 2018” była rekordowa i wyniosła blisko 4 000 branżowych zwiedzających – przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu: sektora odlewniczego, maszynowego i elektromaszynowego, kolejowego, stoczniowego, zbrojeniowego, robotyki i automatyki, motoryzacji oraz przemysłu lotniczego. Wśród kilku tysięcy ekspertów z całego świata byli uczestnicy 73. Światowego Kongresu Odlewnictwa. Od lat parterami wydarzenia w Targach Kielce są liczące się w branży zagraniczne organizacje

odlewnicze. Przy realizacji wydarzenia współpracujemy między innymi z: Włoskim Stowarzyszeniem Dostawców Maszyn i Materiałów dla Odlewni AMAFOND, Stowarzyszeniem Odlewników i Metalurgów Republiki Białoruś, Chińskim Stowarzyszeniem Odlewniczym (CFA) i STOP – Stowarzyszeniem Technicznym Odlewników Polskich.

Udział w tegorocznym wydarzeniu zapowiedziały już firmy m.in. z Polski, Włoch, Niemiec, Hiszpanii, Czech, Słowenii, Wielkiej Brytanii.

Międzynarodowym Targom Technologii dla Odlewnictwa METAL towarzyszyć będą Targi Obróbki Ciepłej Metali HEAT TREATMENT – hit ostatniej edycji targów, cieszący się bardzo dużym zainteresowaniem firm z sektora obróbki ciepłej metali. Wystawcy i zwiedzający, docenili biznesowy charakter wydarzenia, które swój debiut miało w 2018 roku.

Nowoczesne maszyny i urządzenia wykorzystywane w przemyśle metali niezależnych, a także surowce, komponenty oraz materiały stosowane do procesów metalurgicznych zaprezentowane zostaną podczas XVI edycji Międzynarodowych Targów Aluminium i Technologii, Materiałów i Produktów Metali Niezależnych ALUMINIUM & NONFERMET.

Recykling metalu to skuteczny sposób na zminimalizowanie kosztów produkcji nowych wyrobów. Dlatego recykling w obecnych czasach znacznie wpływa na oszczędności poszczególnych przedsiębiorstw.

Z innowacyjnymi metodami przetwarzania goście wydarzenia będą mogli zapoznać się podczas targów RECYKLING, które obejmują przerób metali niezależnych, takich jak m.in. miedź, cynk, ołów oraz metale lekkie i szlachetne.



PRZYJACIEL „SOLIDARNOŚCI” I ŚRODOWISKA HUTNICZEGO

Z zalem zawiadamiamy, że nasze związkowe szeregi opuścił ks. infuat Czesław Wala, Honorowy Członek NSZZ „Solidarność”, Przyjaciel NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, Twórca, Budowniczy oraz długoletni Kustosz Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Kałkowie-Godowie – napisał w nekrologu przewodniczący zarządu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska Zdzisław Maszkiewicz.

Odszedł w wieku 84 lat życia wypełnionego wielką pracą w służbie człowiekowi i Ojczyźnie. Pozostawił po sobie trwałe ślad w postaci materialnych dokonań, ale i ludzkiej pamięci. Dziełem jego życia jest Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej wzniesione jako wotum dziękczynne za ocalenie Narodu Polskiego od ateizmu.

We wnętrzu Świętokrzyskiej Gólgoty znajduje się zespół 38 oratoriów i kaplic, w tym poświęcone wydarzeniom radomskiego czerwca 1976 roku. Przy Sanktuarium powstała także Wioska Dzieci Niepełnosprawnych, Dom Ludzi Starszych im. Sue Ryder, zaś w Rudniku nad Sanem miejscu urodzenia duchownego, sierociniec i dom dziecka.

Szczególne więzi łączyły ks. Czesława Walę z hutniczą Solidarnością. Co roku Rada Krajowa Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” i Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Celsa Huta Ostrowiec organizują pielgrzymkę do Sanktuarium.

W jednej z relacji pisaliśmy na łamach „Magazynu Hutniczego”: Sanktuarium, zwane Gólgotą Kałkowską jest miejscem szczególnym dla hutniczej „Solidarności”. Przed rokiem Msza Św. w intencji hutników i ich rodzin odbywała się w obecności relikwii błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Przypomnijmy, że Jerzy Popiełuszko wspierał pracowników Huty Warszawa w najtrudniejszym okresie ich walki, odprawiał mszę na terenie zakładu i modlił się z nimi. Dla „Solidarności” stał się duchowym przewodnikiem, a po męczeńskiej śmierci patronem. Co oficjalnie zaakceptowane zostało Dekretem Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Stolicy Apostolskiej, w którym czytamy: na mocy uprawnień udzielonych jej przez Ojca Świętego Franciszka, biorąc pod uwagę, że wybór i zgoda jest dokonana zgodnie z prawem, przychyła się do prośb i uznaje – Błogosławionego Jerzego Popiełuszkę, kapłana i męczennika patronem przed Bogiem członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność.

Uroczystości uświetniły liczne poczt sztandarowe „Solidarności”, w tym Krajowej Sekcji Hutnictwa, Zarządu Regionu Świętokrzyskiego, Celsy Huta Ostrowiec, Walcowni Metali „Dziedzice”, ArcelorMittal Poland Warszawa, CMC Poland - Zawiercie, ArcelorMittal Poland Dąbrowa Górnicza i Kraków, Huty Buczek, Sekcji Emerytów i Rencistów ArcelorMittal Poland Kraków i Celsy Huta Ostrowiec, a także Orkiestra Dęta CMC Poland - Zawiercie.

Przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Hutnictwa NSZZ „Solidarność” Andrzej Karol w księdze pamiątkowej napisał: Odchodzi od nas kolejny wielki przyjaciel NSZZ „Solidarność”, który swą postawą i życiem zaświadczał o wielkim umiłowaniu człowieka i ojczyzny.

Śp. ks. inf. Czesław Wala był również przyjacielem naszego hutniczego środowiska. To tu w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski, któremu poświęcił większość swojego życia zaprosił nas hutników do pielgrzymowania. To tu wskazał nam miejsce na nasz ołtarz i to tu przez blisko 24 lata pielgrzymujemy do Matki Boskiej, aby podzielić się z nią swoimi troskami i radościami. Śp. Księżę Infulacie dziś w bólu żegnamy się z Tobą nie zapominając jednak Twoich słów do nas wypowiedzianych. Hutnicy będą zawsze o Tobie pamiętać i kontynuować zainicjowane przez Ciebie w tym pięknym miejscu, Kałkowie Godowie dzieło pielgrzymowania.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników hutniczej pielgrzymki.

CHRISTIAN RUBERG I JEGO ODKRYCIE JAK PRODUKCJA CYNKU PRZESTAŁA BYĆ STRZEŻONĄ TAJEMNICĄ

August Kiss pochodzący z Wernigerode w Saksoni inspektor hutniczy kamery książęco-pszczyńskiej i urzędnik paprociańskiej huty w 1779 roku wyruszył w rodzinne strony, by odwiedzić swego ojca, a zarazem, zgodnie z poleceniem księcia pszczyńskiego, zwerbować do pracy na Górnym Śląsku energicznych i pracowitych ludzi.

Propozycję pracy przyjął między innymi Johann Christian Ruberg, który przybył do Pszczyny w styczniu 1780 roku. Szybko stał się cenionym fachowcem pomagającym tworzyć nowoczesny przemysł górniczy i hutniczy. W hucie szkła w Wesołej koło Mysłowic prowadził badania chemiczne. Dzięki nim zastosował w hutach mniej popularny wówczas węgiel kamienny zamiast węgla drzewnego, co po czasie przyczyniło się do szybkiego rozwoju górnośląskiego górnictwa. Podjął również doświadczenia nad wytworzeniem nieznanego na kontynencie metalu - cynku. Pierwsze, nieznaczne jego ilości uzyskał w 1782 roku. Przez kolejne 6 lat próbował wdrożyć technologię otrzymywania czystego cynku na skalę przemysłową. W tym celu opracował dokumentację czteromufłowego pieca do produkcji tego cennego metalu. Pomimo wielu kłopotów projekt ten doczekał się realizacji w roku 1798, gdy w Wesołej ruszyła pierwsza w Europie huta cynku, a miejscowość ta stała się światową kolebką jego produkcji.

Prace były prowadzone w wielkiej tajemnicy. Zatrudniani robotnicy byli zmuszani do nieopuszczania miejsca pracy, a rozmowy na temat przeprowadzanych doświadczeń były zabronione. Mistrzowie zobowiązani byli do zapewnienia podwładnym pełnego utrzymania. Aby zapobiec ich odejściu zatrzymywali znaczną część wynagrodzenia.

Jeden z najbliższych współpracowników Ruberga, Antoni Ziobro (według niektórych źródeł Ziebro), pochodzący z miejscowości Krasowy, zniechęcony warunkami pracy i koniecznością mieszkania w hucie uciekł z Wesołej.

Nie był to przypadek odosobniony. Zbiegów było wielu i nikt się tym specjalnie nie przejmował. Jednak Ziobro był nieprzeciętnym pracownikiem, bo posiadał pełną wiedzę na temat tajników procesu technologicznego, dlatego służba dworu księcia pszczyńskiego ruszyła natychmiast w pogoń za zbiegiem.

Ziobro znał swoją wartość i liczył na znaczne korzyści materialne za ujawnienie swoich umiejętności. Stale ścigany, zaferował swoje usługi hrabiemu Henckelowi von Donnersmarckowi, który zatrudnił go i pozwolił eksperymentować. Dowiedziawszy się o zasadzce, jaką dla niego przygotowano, postanowił przerwać próby produkcji cynku i ponownie uciekł.

Podjął pracę u spadkobierców Gieschego, gdzie miał dołączyć do eksperymentów nad wytwarzaniem cynku prowadzonych przez przysięgłego górniczego Heppnera, który jednak nie przyjął stawianych przez Ziobrę warunków. Po dalszych nieudanych próbach znalezienia zatrudnienia zaczął się zajmować przemytem. Został przyłapany i groziło mu więzienie. Jedyną możliwością uniknięcia kary było podjęcie służby dla państwa pruskiego i w ten sposób trafił do państwowej Huty Królewskiej w dzisiejszym Chorzowie.

Tamtejsi urzędnicy chętnie go przyjęli, gdyż podjęto właśnie prace przygotowujące budowę huty cynku. Daty tego wydarzenia nie udało się ustalić, wiadomo jedynie, że Ziobro prowadził w tej hucie doświadczenia w 1805 roku i znalazł tam dogodne warunki do eksperymentowania. Zachowując duże środki ostrożności przed „wyciekiem jakiegokolwiek informacji” urzędowo mu odosobnioną pracownię. Podobnie jak w Wesołej nikt obcy nie miał do niej prawa wstępu, a zatrudnieni pracownicy jej opuszczać.

Materiały potrzebne do przeprowadzania prób podawano przez okno. W zbudowanym małym piecu Ziobro zaczął prowadzić eksperymenty, podczas których wyprodukował cynk. Obiecujące wyniki dały podstawę do podjęcia przez władze pruskie decyzji o budowie państwowej huty cynku na terenie Huty Królewskiej.

Hutę uruchomiono w 1809 roku i otrzymała ona nazwę „Lydognia”, a Ziobro został w niej zatrudniony w

charakterze zaprzysiężonego mistrza cynkowego (szytygara). Zawarta z nim umowa gwarantowała mu tygodniowe wynagrodzenie w wysokości 5 talarów oraz prowizję sięgającą 2,5 dobrych groszy (1 grosz = 1/24 talara) za każdy wytworzony cetnar cynku. Było to, jak na owe czasy, bardzo wysokie wynagrodzenie. Ponadto musiał być cenionym dla władz pracownikiem, skoro złamano obowiązujące zasady, według których Polaków nie zatrudniano na stanowiskach mistrzowskich. Z wykazu urzędników huty wynika, że piastował to stanowisko jeszcze w 1817 roku.

Uruchomienie Huty Lydognia spowodowało ogromne zmiany. Przestała obowiązywać tajemnica sposobu produkcji cynku. W efekcie powstawały liczne huty, w których produkowano ten metal, wzorując się na technologii pieców chorzowskich, których konstrukcja niewiele odbiegała od zastosowanej przez Christiana Ruberga w Wesołej. Nastąpił lawinowy wzrost produkcji cynku nie tylko na Górnym Śląsku, również w innych częściach Europy.

W dużym uproszczeniu ówczesna technologia produkcji cynku polegała na umieszczeniu wsadu cynkonośnego (początkowo odpady wielkopiecowe zawierające cynk, później wyprążone rudy cynku, galman lub blenda, wymieszany z reduktorem – na początku z

węgłem drzewnym, a następnie z miałem węglowym i koksikiem) w ceramicznych retortach, zwanych też muflami i ogrzewaniu ich w temperaturze ponad 1000 °C bez dostępu powietrza.

Na skutek redukcji powstawały pary cynku, które destylowały (stąd nazwa pieców destylacyjnych) do ceramicznych nadstawek, gdzie skraplały się do postaci płynnego metalu.

Produktem ubocznym był pył cynkowy, który powstawał w blaszanych balonach, przystawianych do nadstawek.

Pierwsze piece zarówno w hucie Wesołej, jak w Chorzowie, wyposażone były w cztery retorty. XX-wieczne piece trzyrzędowe już w 148, a nawet 198 retortów.

Ujawnienie technologii produkcji cynku przez

Ziobrę spowodowało ogromne ożywienie w zakresie powstawania nowych hut cynku, gdyż jego produkcja przynosiła właścicielom zakładów ogromne korzyści finansowe.

W 1800 roku Johann Christian Ruberg wyprodukował w Wesołej 12 ton cynku, a 60 lat później istniejące na terenie Górnego Śląska huty produkowały ponad 40 tys. ton, co stanowiło 40 proc. produkcji światowej tego metalu i dawało nam pierwsze miejsce w Europie.

Warto przypomnieć, że na terenach trzech zaborów, bo przecież Polski nie było wówczas na mapach Europy, powstało w XIX wieku 80 hut cynku. W samych Katowicach (w aktualnych granicach miasta) było ich aż 26, a liczba zatrudnionych w przemyśle cynkowym w 1908 roku wynosiła 12 450 pracowników i byliśmy wówczas światową potęgą w produkcji cynku. Dzięki cynkowi zawdzięczamy błyskawiczny rozwój miast i osiedli, a także górnictwa węglowego, transportu, energetyki i infrastruktury przemysłowej.

Wytwarzanie tego metalu w piecach destylacyjnych zakończono w Polsce po 180 latach eksploatacji wynalazku Ruberga. Ostatni piec destylacyjny zamknięto w Hucie Metali Nieżelaznych „Szopienice” w 1976 roku.

Inspektor hutniczy August Kiss w czasopiśmie Oberschlesien w 1903 roku odnosząc się do Johanna Christiana Ruberga i jego dokonań dla hutnictwa cynku powiedział: Ten człowiek zasługuje na pomnik wzniesiony w uznaniu jego zasług przez Górny Śląsk i Polskę. To wyłącznie jemu należy się podziękowanie, gdyż jego wynalazek sprawił, że tak wielu czerpało duże zyski...

EUGENIUSZ RĄCZKA

Wiele miejsc na Ziemi jest atrakcyjnych turystycznie (zabytki, piękno przyrody). Podróże do nich nie są złe same w sobie, jednak istnieją realne zagrożenia dla środowiska. Szacuje się, że negatywny wpływ turystyki na środowisko wynosi 5-7 proc. Dla porównania udział przemysłu w niszczeniu środowiska wynosi 40 proc, a rolnictwa 15 proc. W jaki sposób podróże szkodzą środowisku?

JAK SZKODZIMY NATURZE? TURYSTYKA

- Wokół przyciągających jak magnes miejsc powstają hotele, kramy z pamiątkami, a nawet całe osady. Ważnym surowcem dla osadników staje się drewno, oczywiście pozyskiwane z lasów. Kolejne grunty zostają przeznaczane pod uprawę.

- Rośnie zużycie wody (ze studni lub zbiorników naturalnych). Zarówno turyści, jak i hotele (często z basenami) potrzebują jej przecież w sporych ilościach. Zwiększone zużycie wody pociąga też za sobą znaczne ilości odprowadzanych ścieków. Zanieczyszczają one zbiorniki wodne w okolicy. Poza tym dodatkowym źródłem zanieczyszczenia może być wyciek paliwa z łodzi motorowych.

- Wzrasta znacząco zużycie energii, co mocno obciąża środowisko. Szacuje się, że turysta w hotelu zużywa o 1/3 więcej energii niż stały mieszkaniec. Zużycie rośnie wraz ze standardem hotelu. Czterogwiazdkowy pochłania dwa razy więcej energii niż jednogwiazdkowy o takiej samej liczbie miejsc noclegowych.

- Przez masową turystykę cenne przyrodniczo miejsca są po prostu zadeptywane. Trawa nie ma oczywiście szans z milionami butów. Nawet skały, które w normalnych warunkach przetrwałyby całe wieki, są niszczone. Turyści często nie przestrzegają wyznaczonych szlaków. Wydeptują własne, „dzikie”. Nieraz przy tym niszczeniu ulegają różne rośliny, w tym cenne gatunki chronione.

- Wiele osób bierze na pamiątkę kamyczki, rośliny, muszelki. Niby pojedynczo to niewiele, ale przemnożmy to przez ilość odwiedzających... Sporym problemem jest przemyt innych „pamiątek”. Niektórzy dla zysku próbują przewieźć przez granicę egzotyczne zwierzęta. Są w tym bardzo pomysłowi. Oczywiście dobrostan zwierząt nie ma tu żadnego znaczenia. Czasem taka egzotyczna pamiątka, jeśli przeżyje podróż, może zostać wyrzucona lub sama uciec na wolność i stać się zagrożeniem dla rodzimych gatunków.

- Podróżnicy docierają oczywiście w interesujące ich miejsca samochodami lub samolotami. Do celów turystycznych wykorzystywane jest nawet 65 proc. transportu lotniczego i drogowego. Te środki transportu wydzielają spaliny szkodliwe dla środowiska. W powietrze dostają się tlenki węgla, siarki czy azotu. Poza tym wiele zwierząt ginie w zderzeniach z autami. Trasy turystyki samochodowej często pokrywają się ze szlakami zwierzęcych wędrówek.

- Wielu turystów kąpie się w morzu. Niestety używane przez nich kosmetyki, na przykład do opalania, zawierają substancje szkodliwe dla wodnego ekosystemu. Dlatego niektóre kraje wprowadziły zakaz używania kosmetyków z określonymi składnikami.



Kolejki na Giewont w sezonie letnim to dziś normalność. Pamiętajmy jednak, aby podczas tych wycieczek nie zapominać o naturze.

- Znacznym problemem jest erozja gleby. Wiąże się zarówno ze zwiększoną popularnością turystyki narciarskiej, jak i z biwakowaniem. Glebę niszczy też turystyka rowerowa, motocyklowa czy popularne przejażdżki quadami oraz wykopywanie dołów pod słupy wyciągów czy kolejek linowych. Erozja gleby ogranicza możliwość rozwoju warstwy korzeniowej roślin. Powoduje stopniowe niszczenie drzewostanu i przekształcanie całego ekosystemu. Niestety zmiany często są nieodwracalne.

- Niejeden z podróżników pali papierosa. Częste jest też rozniecanie ognisk w przypadkowych miejscach. Przez ludzką nieostrożność często ogromne obszary lasów zostają strawione przez pożary. Niszczona jest roślinność, giną też liczne zwierzęta.

- Turyści często puszczaają psy swobodnie, nawet bez kagańca. Te zanieczyszczają otoczenie odchodami, niszczą szatę roślinną, płoszą zwierzę. Potrafią też zagryźć zwierzę leśne, na przykład sarnę.

- Wiele turystów nie potrafi się zachować kulturalnie. Pojawia się wraz z nimi stresujący zwierzęcą hałas (jeśli zakłócenie spokoju zdarza się w okresie karmienia i wychowywania młodych, zdarza się, że rodzice porzucają potomstwo), a przede wszystkim tony śmieci. Pomijając już wątpliwe wrażenia estetyczne (las zmieniony w wysypisko), odpady pozostawione przez turystów szkodzą nieraz roślinom, wodzie, glebie, zwierzętom.

KALINABELUCH

TO WAS ZAINTERESUJE TRZECI GENIUSZ

Przypadająca w tym roku 500 rocznica śmierci Rafaela Santi z Urbino miała być uczczona serią wystaw jego dzieł na całym świecie, ale wybuch pandemii pokrzyżował te plany. Przypomnijmy więc niezwykłą historię jego życia odkrywaną po wiekach od śmierci. Kongregacja Virtuosi zrzeszała czołowych malarzy, rzeźbiarzy i architektów w Rzymie. Spotykali się oni w galerii w Panteonie, dawniej świątyni pogańskiej zamienionej na katolicką. Wiedzieli z dokumentów, że Rafael Santi, uznawany obok Leonarda da Vinci oraz Michała Anioła za geniusza wśród artystów, zmarł w Wielki Piątek 1520 r. Papież Leon X wydał zezwolenie, by zgodnie z wolą wybitnego malarza pochować go w Panteonie pod ołtarzem.

Wcześniej Rafael zamówił u przyjaciela figurę Madonny, by ozdobić ołtarz, zapłacił olbrzymią sumę 1500 złotych dukatów za jego odnowienie i podobną za odprawianie każdego tygodnia mszy za jego duszę. Po ponad 300 latach od śmierci artysty miejsce pochówku budziło wątpliwości. Mówiono, że zmarłych w Rzymie mieszkańców z Urbino chowano w ich wspólnej kaplicy w kościele Santa Maria sopra Minerva, więc i Rafael tam spoczął.

Jego kult rozrósł się na niespotykaną skalę. W tym czasie w Kościeł zaczął wyciągać szczątki wielkich świętych z grobów i chować powtórnie, potwierdzając definitywnie prawdziwość ich relikwii. W 1818 r. postąpiono tak w przypadku szczątków św. Franciszka z Asyżu. Jeśli chodzi o Rafaela, istniała jeszcze jedna niezgodność. W powstałej w 1553 r. Akademii San Luca z wielką dumą przechowywano jego czaszkę. Nie wiadomo było skąd się tam wzięła, gdyż nie znaleziono żadnych informacji o otwarciu sarkofagu po śmierci.

7 czerwca 1833 r. rektor Virtuosi napisał wniosek o zbadanie grobowca. 9 września rozpoczęto prace w Panteonie, kopiąc pod posadzką wokół ołtarza z figurą Madonny. Gdy nic nie znaleziono, postanowiono przesunąć ołtarz i szukać pod nim aż natrafiono na sklepienie z czerwonej cegły, połączone z murem.

Otwarcie grobowca zaplanowano na 14 września. Zaproszono 75 wybitnych osób, wśród których znajdowali się przedstawiciele sztuki, Kościoła, miasta Rzymu, a przede wszystkim lekarze i prawnicy oraz reprezentujący papieża kardynał Vicario Turla. Szczątki geniusza były w doskonałym stanie, tylko w tylnej części czaszki znajdowały się niewielkie ubytki spowodowane podmyciem wodą podczas wylewów Tybru. Wszyscy zgromadzeni uznali jednogłośnie, że to bezspornie Rafael, co potwierdzały też znalezione metalowe kółeczka, pochodzące z szaty, w której go pochowano. Natychmiast wykonano odlew czaszki i prawej dłoni, którą artysta malował. Szkielet na miesiąc wystawiono w Panteonie w szklanej trumnie. 18 października został zamknięty w dwóch trumnach, z drzewa piniowego i ołowianej, wraz z dokumentem potwierdzającym tożsamość i złożony pod ołtarzem do sarkofagu.

Okazało się, że czaszka z Akademii San Luca należała do fundatora kongregacji Virtuosi. Pozostaje jednak wiele innych nierozwiązanych zagadek dotyczących genialnego artysty. Wiadomo natomiast jak stał się sławny. W domu rodzinnym Rafael mieszał farby ojcu, nadwornemu malarzowi księcia Urbino. Przełomem okazał się wyjazd do Florencji, światowego centrum renesansu, gdzie w wieku 20 lat zaczął tworzyć w cieniu Leonarda da Vinci i Michała Anioła. Kiedy wuj Donato Bramante, który na zlecenie papieża Juliusza II rozpoczął budowę nowej bazyliki św. Piotra, zarekomendował go głowie Kościoła, młody malarz i architekt znalazł się w Rzymie.

Trafił na szczyt, dorównując obu mistrzom. Jego warsztat uchodził za najbardziej produktywny w całej Italii, słynął ze śmiałości kompozycji, wirtuozerii stylu i harmonii kolorów. Juliusz II zlecił Rafaelowi ozdobić freskami swoich apartamentów w północnej części Pałacu Apostolskiego. Zaś jego następca Leon X powierzył mu po śmierci Bramante nadzór nad dalszymi pracami przy wznoszeniu bazyliki.

Po kilku latach pobytu w Rzymie kardynałowie rywalizowali o względy Rafaela. Wielkie szczęście miał kardynał Bernardo Dovizi da Bibbiena, były sekretarz Leona X. Kiedy papież udostępnił mu apartamenty w Pałacu Apostolskim, artysta ozdobił je swoimi malunkami. Na ścianach sławnej tajnej łazienki watykańskiej umieścił mitologiczną erotykę. W XVIII w. malowidła uznano za rozpustne, więc ściany zabito deskami, sufit płótnem, a potem wszystko poświęcono i zamieniono na kaplicę. Bibbiena nalegał, by mistrz poślubił jego siostrzenicę Marię.

Rafael zwlekał, ale wpływy i fortuna kardynała były kuszące. Ostatecznie się z nią zaręczył, dzięki czemu kardynał załatwił mu status dworzanina na papieskim dworze, dodatkowe wynagrodzenie i prestiżowy order Złotej Ostrogi. Artysta nie spieszył się z ożenkiem, aż po sześciu latach narzeczeństwa Maria zmarła.

Powodem zwłoki była córka piekarza z Trastevere, którego dom przy Porta Settimiana nadal istnieje. Kiedy Rafael zobaczył pierwszy raz kąpiącą się w Tybrze 17-letnią Margaritę Luti, uznał ją za swoją mużę. Od razu podarował jej złoty naszyjnik, a nazajutrz poprosił ojca, by oddał córkę jako modelkę. Im dłużej z nią pracował, tym bardziej był zakochany. W końcu za 3 tys. złotych dukatów zabrał ukochaną do siebie. Jej portret „La Fornarina” pędzla Rafaela wisi w Palazzo Barberini w Rzymie.

Przeprowadzona analiza rentgenowska „piekarzki” ujawniła rubinowy pierścionek na trzecim palcu lewej dłoni kobiety. Być może był tam od początku albo, podobnie jak krzew mirtu, symbol miłości, domalowano go po śmierci malarza. Zrobił to zapewne uczeń mistrza Giulio Romano, który obraz odziedziczył i później sprzedał. W każdym razie później został zamalowany, by zatuszować sekretne małżeństwo. Kochankowie mogli pobrać się w tajemnicy, co wyjaśniałoby, dlaczego artysta odkładał ślub z Marią.

Rafael obdarowywał kochankę służącymi i prezentami. Margarita okazała się niezwykle kapryśna, bezustannie domagała się uwagi i strojów. Szantażowała artystę, kiedy pracował. Papieski bankier Agostino Chigi musiał oddać w swoim pałacu cały apartament do dyspozycji kochanków, byleby mistrz ukończył prace. Kobieta wdała się w romans z bankierem, a wkrótce uczyniła zdradę celem swojego życia. Uwiodła jednego z uczniów malarza, za co pozostali wyzwalali go na pojedynek. Nietelni kochanek zginął, a Fornarina już miała nowego.

Geniusz przestał jeść i coraz bardziej chudł aż zmarł z wycieńczenia w dniu 37. urodzin. Według innych hipotez zgon nastąpił w wyniku infekcji syfilisem, malarią lub zatruciem organizmu arsenem i ołowiem, wchłanianymi w pracowni.

Na uroczystym pogrzebie, który odbył się kilka miesięcy po odejściu genialnego artysty, zjawily się tłumy. Konduktowi przewodził papież Leon X. Pochowano go w Panteonie obok swojej oficjalnej narzeczonej Marii.

Niewiernej żony czy też kochanki nie dopuszczono do żałobnych uroczystości. Cztery miesiące później pogrążona w smutku wstąpiła do klasztoru Santa Apollonia i słuch po niej zaginął. (R)



Rafael Santi.

CO WOLNO PRACODAWCY?

Czy pracownik może odmówić wyjazdu w rejony, gdzie występuje koronawirus, ze względu na groźbę zarażenia? Czy pracodawca może zlecić dodatkowe badania lekarskie pracownikowi? Czy pracodawca może nie dopuścić do pracy pracownika? Państwowa Inspekcja Pracy wydała wyjaśnienia dotyczące stosowania przepisów prawa pracy w sytuacji zagrożenia zarażeniem koronawirusem.

W związku z licznymi wątpliwościami, dotyczącymi stosowania przepisów prawa pracy odnoszących się do relacji między pracodawcą a pracownikami w sytuacji zagrożenia zarażeniem koronawirusem SARS-CoV-2, Państwowa Inspekcja Pracy przygotowała odpowiedzi na pytania dotyczące tej problematyki. Dodatkowe informacje i zalecenia w związku z ryzykiem zarażenia koronawirusem znajdują się także na stronie internetowej Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Dziś kilka najważniejszych kwestii o które pytają pracownicy.

- Zgodnie z art. 210 § 1 Kodeksu pracy w razie gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego.

- Pracownik, którego pracodawca wysłał w delegację (wyjazd służbowy) w rejony zagrożone koronawirusem, może odmówić wykonania

takiego polecenia ze względu na bezpośrednie zagrożenie swojego życia lub zdrowia oraz ryzyko rozprzestrzenienia choroby w kraju tzn. narażenie na niebezpieczeństwo innych osób.

- Pracodawca nie jest uprawniony do dokonywania samodzielnie oceny stanu zdrowia pracownika. Niedopuszczenie pracownika do pracy, ze względu na potencjalne zarażeniem wirusem może narażać pracodawcę na zarzut o nękanie, czy stosowanie mobbingu.

- Jeśli pracodawca uzyskał informacje, że pracownik przebywał w strefie gdzie mógł zostać zarażony koronawirusem, może zaproponować pracownikowi świadczenie pracy zdalnej. Warunki świadczenia pracy w domu powinny zostać uzgodnione w porozumieniu stron stosunku pracy. Nie mogą one naruszać powszechnie obowiązujących przepisów prawa pracy np. norm czasu pracy.

- Pracodawca nie może zobowiązać pracownika powracającego do pracy z pobytu w strefie zagrożonej koronawirusem do wykorzystania urlopu wypoczynkowego. Nie jest też właściwy do podejmowania działań izolujących pracownika w ramach kwarantanny. (P)

FILMOWE PREMIERY VOD

„POKÓJ TAJEMNIC”

Młoda kochająca się para Matt i Kate (Olga Kurylenko) przeprowadza się do zacisznego, choć nieco zaniedbanego domu. W trakcie remontu odkrywają sekretny pokój, który ma niesamowitą moc. Każde wypowiedziane w nim życzenie natychmiast się spełnia. Mogą mieć absolutnie wszystko. Do pełni szczęścia brakuje im tylko dziecka, którego niestety nie mogą się doczekać. Pewnego dnia postanawiają wykorzystać w tym celu pokój. W najgorszych koszmarach nie przewidują, jakie konsekwencje będzie miało spełnienie tej prośby.

„PIEŚŃ IMION”

Do londyńskiej rodziny tuż przed II wojną trafia Dovidl, 9-letni żydowski chłopiec z Warszawy, który jest wyjątkowo uzdolnionym skrzypkiem. Początkowo nie dogaduje się z Martinem, synem muzycznego wydawcy, który go przysparza. Mimo początkowego dystansu chłopcy coraz bardziej zbliżają się do siebie, aby niebawem stać się nierozłączni jak bracia. Gdy w wieku 21-lat Dovidl ma wystąpić na wielkim koncercie, godzinę przed występem znika bez śladu, pozostawiając rodzinę okrytą hańbą i zrujnowaną. Wiele lat później Martin (Tim Roth) wyrusza w daleką podróż w poszukiwaniu zaginionego przyjaciela.

„PECHOWI SZCZĘŚCIARZE”

Chcąc wyciągnąć rodzinę i przyjaciół z biedy, Femin (Ricardo Darin) wpada na pomysł reaktywacji miejscowej spółdzielni rolniczej. Wraz z żoną i kupmem przekonuje nawet tych najbardziej opornych do zainwestowania życiowych oszczędności w nowy biznes. Niestety dzień po ulokowaniu pieniędzy w banku inwestorzy tracą wszystko przez krach finansowy. Wkrótce dowiadują się, że zostali również oszukani przez kierownika banku. Pod wodzą Fernina zrobią wszystko, by odzyskać to, co im się słusznie należy.

„MAŁGOSIA I JAŚ”

Nowa, przerażająca ekranizacja baśni braci Grimm. Wszechobecny głód i brak pracy zmusza rodzeństwo Małgosię i Jasia do opuszczenia rodzinnego domu w poszukiwaniu lepszego miejsca do życia. Jedyna znana im droga wiedzie przez niekończący się las, który wydaje się pulsować jakimś odwiecznym życiem. Wycieńczone wielodniową wędrówką i

ciągłym strachem dzieci trafiają wreszcie na ludzkie domostwo. Mieszkająca tu dziwna kobieta oferuje im gościnę i posiłek. Przekraczając próg jej domu, trafiają do prawdziwego piekła.

„SZTUKA ZBRODNI”

Życie nowojorskiego detektywa Jacoba Kanona (Jeffrey Dean Morgan) zmienia się na zawsze w dniu, w którym dowiaduje się, że jego córka została zamordowana podczas miesiąca miodowego w Londynie. Niedługo później Dessie Leonard, szwedzka dziennikarka pisząca o sztuce, zaczyna otrzymywać tajemnicze pocztówki od nieznanego. Okazują się, iż w całej Europie młode pary są bezlitośnie mordowane, a widokówki są jedynymi wskazówkami w tej sprawie. Są one wysyłane do pozornie przypadkowych dziennikarzy przez mordercę, który posługuje się nimi, aby zapowiedzieć kolejną krwawą zbrodnię.

„CURIOSA. SZTUKA UWODZENIA”

Paryż, rok 1895. Pierre Louÿs jest paryskim dandysem i poetą walczącym o uznanie w świecie literackim. Przyjaźni się z Henrim De Régnerem, który, tak jak on, jest do szaleństwa zakochany w Marie, córce ich mentora, francusko-kubańskiego poety José-Marii de Heredii. Kobieta wychodzi za mąż za lepiej sytuowanego Henriego. Zraniony Pierre udaje się do Algierii, gdzie poznaje Zohar, z którą dzieli pasję do fotografii erotycznej. Po powrocie do Paryża ponownie spotyka Marie, która wyznaje mu, że tylko on jest prawdziwą miłością jej życia. Wkrótce nawiązują romans, a Pierre wprowadza ukochaną w świat pożądania.

„CÓRKA BOGA”

Nastoletnia Selah urodziła się i wychowała w tajemniczej sekcji składającej się z kobiet i sprawującego nad nimi władzę absolutną przywódcy nazywanego Pasterzem (Michiel Huisman). Mężczyzna jest jednocześnie strażnikiem, nauczycielem i kochankiem kobiet, które dzielą się na żony i córki. Razem żyją w oddalonej od społeczeństwa komunie, nie uznającej nowoczesnej technologii. Choć dziewczyna została wychowana jako córka guru, już wkrótce przejdzie rytuał, dzięki któremu stanie się jego żoną. Seria koszmarnych wizji i objawień sprawia jednak, że zaczyna kwestionować otaczającą ją rzeczywistość. (R)

WEEKEND w piątek-sobota-niedziela

26-28 VI

PIĄTEK

PROGRAM I

- 4.15 Jaka to melodia? – teleturniej muzyczny
4.45 Przysięga – serial
5.35 Elif – serial
6.25 Bądźmy razem w domu
6.50 Spiszmy się jak na rolników przystało! – magazyn
7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach
7.40 Japonia – Inspirujące krajo-brazy – film dok.
8.00 Wiadomości
8.10 Pogoda poranna
8.15 Kwadrans polityczny
8.40 Okrasa łamie przepisy – magazyn kulinarny
9.15 Ranczo – serial TVP
10.15 Komisarz Alex – serial

- 11.05 Ojciec Mateusz – serial
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.30 Agropogoda – magazyn
12.35 To się opłaca – magazyn
12.50 Dzika przyroda Irlandii – film dok.
14.00 Elif – serial
15.00 Wiadomości
15.10 Pogoda
15.15 ALARM! – magazyn
15.35 Gra słów. Krzyżówka – teleturniej
16.05 Przysięga – serial
17.00 Teleexpress
17.20 Pogoda
17.25 Jaka to melodia? – teleturniej muzyczny
17.55 Włoska rodzina – film
18.55 Jeden z dziesięciu – teleturniej
19.25 Sport
19.30 Wiadomości

- 20.10 Pogoda
20.14 ALARM! – magazyn
20.35 Cena wolności – serial
21.40 Błękitna głębia – thriller
23.40 24 godziny po śmierci – film akcji
1.20 American Crime Story – serial
2.25 S. W. A. T. – Jednostka specjalna. – serial
3.20 Ocaleni reality show
4.20 Królowie śródmieścia – serial TVP
5.10 Zakończenie dnia

PROGRAM II

- 4.45 Cafe piosenka – talk-show
5.10 Doktor z alpejskiej wioski – nowy rozdział – serial
6.05 Anna Dymna – spotkajmy się – Justyna Sujata
6.30 Familiada – teleturniej
7.05 Wesoła Nauka – Wielkie dzieła małych rąk

- 8.00 Pytanie na śniadanie
11.30 Spiszmy się jak na rolników przystało
11.40 Wesoła Nauka – program edukacyjny
12.30 Koło fortuny – teleturniej
13.05 Va Banque – teleturniej
13.35 Na sygnale – serial fabularzowany TVP
14.15 Janosik – serial TVP
15.10 Doktor z alpejskiej wioski – nowy rozdział – serial
16.00 Koło fortuny – teleturniej
16.35 Familiada – teleturniej
17.10 Wieżowiec miłości – serial
18.00 Panorama
18.25 Pogoda
18.30 Va Banque – teleturniej
19.00 Gotowi do gotowania. Start! – magazyn kulinarny
19.30 Barwy szczęścia – serial
20.05 Lato, muzyka, zabawa – koncert
21.50 Julie i Julia – film
24.00 Zawsze tylko ty – film
1.55 Transcendencja – film
3.55 To je Borowicz. Podróże ze smakiem. – magazyn
4.40 Zakończenie dnia

SOBOTA

PROGRAM I

- 5.25 Sprawa dla reportera
6.20 Rok w ogrodzie
7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach
7.40 Japonia – Inspirujące krajo-brazy – film dok.
8.00 Pełnosprawni – magazyn dla niepełnosprawnych
8.25 wojsko-polskie.pl
8.55 Studio Raban
9.20 Rodzinny ekspres magazyn
9.55 Mściciel z Laramie – western
11.45 Fascynujący Świat
12.50 Przyrodnik na tropie – cykl dok.

- 13.30 Okrasa łamie przepisy – magazyn kulinarny
13.55 Z pamięci – Marek Hłasko felieton
14.05 Pensjonat nad rozlewiskiem – serial TVP
15.05 Ojciec Mateusz – serial kryminalny TVP
16.05 Postaw na milion – teleturniej
17.00 Teleexpress
17.20 Pogoda
17.30 Blondynka – serial TVP
18.30 Jaka to melodia? – teleturniej muzyczny
19.25 Sport
19.30 Wiadomości
20.10 Pogoda
20.14 ALARM! – magazyn
20.35 Cena wolności – serial

- 21.40 Saga Wikingów – film
23.30 G. I. Jane – film fab.
1.40 Błękitna głębia – thriller
3.40 Jaka to melodia? – teleturniej muzyczny
4.30 Z pamięci – Marek Hłasko felieton
4.35 Zakończenie dnia

PROGRAM II

- 5.40 Cafe piosenka – talk-show
6.10 Doktor z alpejskiej wioski – nowy rozdział – serial
6.55 Spiszmy się jak na rolników przystało
7.05 M jak miłość – serial TVP
8.00 Pytanie na śniadanie
11.35 Ostoja – magazyn przyrodniczy
12.10 Program rozrywkowy

- 13.30 Va Banque – teleturniej
14.00 Familiada – teleturniej
14.35 Koło fortuny – teleturniej
15.15 Szansa na sukces. Opole 2020 – widowisko muzyczne
16.20 Rodzinka.pl – serial TVP
16.55 Kabaretowe Lato Dwójki program rozrywkowy
17.45 Słowo na niedzielę
18.00 Panorama
18.30 Pogoda
18.40 Na dobre i na złe – serial
19.35 Lajk!
20.05 Program rozrywkowy
21.25 Transcendencja – film
23.35 Wyspa strachu – thriller
1.20 Pracownik miesiąca – komedia
3.15 Julie i Julia – film
5.15 Zakończenie dnia

NIEDZIELA

PROGRAM I

- 5.15 Klan – telenowela TVP
6.05 Słownik polsko@polski – talk – show prof. Jana Miodka
6.35 wojsko-polskie.pl
7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach
8.00 Tydzień
8.30 Zakochaj się w Polsce
9.00 Ziarno – Motyle w brzuchu
9.30 Sekundy, które zmieniły życie
9.55 Syzyfowe prace – serial
10.55 Transmisja Mszy Świętej z Jasnej Góry
11.55 Między ziemią a niebem

- 12.00 Anioł Pański
12.15 Między ziemią a niebem
12.50 Wadowickie spotkanie ze Świętym Janem Pawłem II
13.15 Superwiewiórki – film dok.
14.15 Z pamięci – Karol Estreicher felieton
14.25 Weterynarze z sercem
15.05 Komisarz Alex – serial kryminalny TVP
16.05 Postaw na milion – teleturniej
17.00 Teleexpress
17.20 Pogoda
17.30 Blondynka – serial TVP
18.30 Jaka to melodia? – teleturniej muzyczny
19.25 Sport
19.30 Wiadomości
19.55 Pogoda
20.10 Anna Karenina – serial
20.55 Wieczór wyborczy

- 21.35 Anna Karenina – serial
22.35 Miłość w Indiach – film
0.20 Saga Wikingów – film akcji
2.05 G. I. Jane – film fab.
4.20 Program rozrywkowy
4.50 Z pamięci – Karol Estreicher felieton
4.55 Zakończenie dnia

PROGRAM II

- 5.30 To je Borowicz. Podróże ze smakiem – magazyn
5.55 Słowo na niedzielę
6.05 Doktor z alpejskiej wioski – nowy rozdział – serial
6.55 Spiszmy się jak na rolników przystało
7.05 M jak miłość – serial TVP
8.00 Pytanie na śniadanie
11.15 Gwiazdy w południe – Kowboje – western
13.25 Va Banque – teleturniej

- 14.00 Familiada – teleturniej
14.35 Koło fortuny – teleturniej
15.15 Szansa na sukces. Opole 2020 – widowisko muzyczne
16.20 Rodzinka.pl – serial TVP
16.55 Zmiennicy – Warszawski łącznik – serial TVP
18.00 Panorama
18.25 Pogoda
18.35 Na dobre i na złe – serial TVP
19.30 Na sygnale – serial fabularzowany TVP
20.05 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna Trasa Dwójki
22.40 Kino bez granic – Pokuta – dramat
0.50 Między piekłem a niebem – dramat
2.50 Kawalerskie życie na obczyźnie – film
4.35 Zakończenie dnia

Wisła Kraków to jeden z najbardziej zasłużonych dla polskiego futbolu klubów sportowych o przebogatej historii, obfitującej w wielkie sukcesy, który nie tak dawno znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji wskutek przejęcia nad nim kontroli przez zorganizowaną grupę przestępców. Wydawało się, że już nic nie uchroni jej przed likwidacją. Na szczęście znaleźli się ludzie mocno związani emocjonalnie i wierni klubowym barwom, którzy ryzykując własne pieniądze, postanowili ją ocalić. Jakub Błaszczykowski, reprezentant i kapitan narodowej drużyny, niegdyś zawodnik Wisły, najpierw zaoferował finansową pomoc zadłużonemu klubowi, po czym wrócił do drużyny, by ją ratować. To piękny przykład przywiązania do klubowych barw. Następnie wspólnie z Jarosławem Królewskim i Tomaszem Jajdą przejęli Wisłę od Towarzystwa Sportowego i podjęli działania ratunkowe.



DOKĄD PŁYNIE WISŁA?

Po zmianie właścicieli i prezesa, którym został Dawid Błaszczykowski (brat Jakuba) udało się pozyskać sponsora i podjąć walkę o utrzymanie w Ekstraklasie i to z bardzo dobrym skutkiem. Nim nastąpiła przerwa w rozgrywkach, Wisła w sześciu spotkaniach uzyskała 14 punktów i zajęła 13 miejsce, z którego teoretycznie możliwy był nawet awans do mistrzowskiej grupy.

Dzięki wsparciu nowego sponsora – CASS Construction and Steel Structures zawodnicy pod egidą trenera Artura Skowronka do kontynuacji rozgrywek przygotowywali się w doskonałych warunkach w ośrodku w Arłamowie.

Grzegorz Krupa, prezes sponsorskiej firmy, w rozmowie z „Gazetą Krakowską” tak uzasadnia swoje zaangażowanie: Decyzja o podpisaniu umowy zapadła głównie dlatego, że mam nieodparte wrażenie, że nowe władze, nowi właściciele Wisły robią coś naprawdę wyjątkowego. I nie robią tego dla pieniędzy, bardziej dla idei. Stwierdziłem, że warto wesprzeć taką inicjatywę. Może to też będzie pewnego rodzaju sygnał dla biznesu żeby nie uciekać od sportu w trudnej sytuacji... Część moich partnerów biznesowych jest zainteresowanych współpracą z Wisłą.

Działania nowych władz klubu wydają się naprawdę przekonujące, bo zawodnicy i trenerzy zgodzili się na obniżkę pensji o 50 procent, kibice wykupili akcje za ponad 2,5 mln złotych, udało się pozyskać 2,6 mln złotych wsparcia z rządowej tarczy finansowej i osiągnąć porozumienie z miastem w sprawie istotnego obniżenia kosztów wynajmu stadionu, zawieszono także do odwołania grającą w czwartę lidze drużynę rezerw.

Klub nadal jest zadłużony. Póki co nie będzie wpływow z meczów bez udziału publiczności, a straty z tego tytułu ocenia się na 4 mln złotych. Nie wiadomo na ile klub będzie mógł liczyć z podziału wpływów za transmisje telewizyjne, bo gros środków ma przypaść czołowym zespołom.

Przed podjęciem rozgrywek trener Artur Skowronek stwierdził, że w sytuacji braku możliwości rozgrywania sparingów koncentrowano się na grach wewnętrznych, a drużyna bardzo dobrze zniosła obciążenia treningowe.

Wiele wskazuje na to, że Wisła płynie w dobrym kierunku. I choć nadal znajduje się w trudnej sytuacji, zwłaszcza finansowej, jest nadzieja na lepsze czasy. Jej lider Jakub Błaszczykowski swoim przykładem zachęcił do skutecznego ratowania klubu, który zapisał wiele pięknych kart historii polskiego futbolu. Prawdziwi kibice piłki nożnej życzą mu powrotu do świetności i wielu sukcesów na sportowej arenie.

Niestety po przerwie Wisła nie poszło dobrze. Przegrała dwa pierwsze mecze – z mistrzem Polski Piastem Gliwice i liderem obecnych rozgrywek Legią Warszawa. Wygrała natomiast z Rakowem Częstochowa i zremisowała z Arką Gdynia. Zachowała 13 miejsce i powalczy o utrzymanie w Ekstraklasie.

KIBIC

CO
NOWEGO
W

KINACH

i



Pracujący na stanowisku sztygara Kacper (Bartłomiej Topa) ma romans z żoną swojego przyjaciela Oskara (Lukasz Simlat), również górnika. Żeby móc spotykać się z Magdą (Julia Kijowska) wysyła jej męża do pracy na odległe i niebezpieczne odcinki kopalni. W czasie kolejnej schadzki dochodzi do tapnięcia, a Oskar zostaje odcięty w zawałonym chodniku. Kochankowie rzucają się w wir akcji ratowniczej. Muszą przy tym uporać się z pocuciem winy oraz świadomością, że pośrednio przyczynili się do dramatu zaspanego. Nie pomaga im w tym żywe uczucie, jakim nadal się darzą. Zbyt wiele pytań, niepodjętych decyzji pozostało nagle bez rozwiązania, a niemożność konfrontacji z zaginionym zmusza Kacpra i Magdę do szukania odpowiedzi w samych sobie.

Debiutująca reżyserka Monika Jordan-Młodzianowska chciała opowiedzieć historię miłosnego trójkąta. Jak wspominała: „Kiedyś wpadła mi w ręce książka Irwina

Shawa „Lucy Crown”, gdzie trafiłam na takie zdanie: (...) dla mieszczańskiej Amerykanki cudzołóstwo stało się formą ujawnienia własnej osobowości. Zainteresowała mnie nie tyle historia amerykańskiej kobiety z lat 50., a zjawisko zdrady. Jest powszechnie potępiana, ale niekiedy

„ŻELAZNY MOST”: KONSEKWENCJE ZDRADY

nabiera odmiennego znaczenia. Podejmowanie działań destrukcyjnych w życiu swoim i bliskich, pod znakiem samostanowienia o sobie, może być pojmowane jako wolność. Zaciekało mnie czy jest tak, że zamiast związku tworzymy coraz częściej jedynie jego pozory, bez konfrontacji z własnym strachem przed prawdziwą zażyłością? To dotyczy także i mnie, dlatego postanowiłam się temu przyjrzeć”.

Akcję filmu umieściła na Śląsku, wśród górników. Stwierdziła: „W środowisku górniczym istnieje silna

wieź pomiędzy ludźmi. Jest też zależność między tymi, którzy z narażeniem zdrowia i życia pracują pod ziemią, a ich kierownikami biorącymi odpowiedzialność za życie robotników. To wyjątkowy rodzaj zaufania, relacja podobna do tej łączącej ludzi w związkach. Górnicy też powierzają swoje życie innym, ale często ich nawet nie znają. Pochodzę z Bolesławca, miasta na Dolnym Śląsku, które w latach 60-tych było logistycznym zapleczem dla powstającej

☆☆☆

ściach, często na poziomie 600-900 m, a czasami nawet poniżej 1000 m. To strefa silnie zagrożona wstrząsami i złożami metanu. Na szczęście okazało się, że w kopalni Wujek znajduje się poziom szkoleniowy, który doskonale oddaje warunki panujące w czynnej kopalni. Z pomocą kierownictwa udało się tam odtworzyć warunki zaciśku, czyli zawałonego wstrząsem chodnika. Konsultantami byli ludzie, którzy mają doświadczenie w prowadzeniu akcji ratunkowych pod ziemią. Znaleźli się wśród nich specjaliści, któ-

rzy prowadzili ratunkowy odwiert z powierzchni pod dwóch górników zasypanych pod ziemią w 2015 r.

Przed przystąpieniem do realizacji zdjęć w kopalni cała ekipa musiała przejść podstawowe szkolenie z czynności BHP. Andrzej Konopka, który wcielił się w rolę Mikołaja, dyrektora kopalni, odbył też szkolenie z górniczych działań na powierzchni ziemi. Kopalnia to nie tylko szyby i podziemne korytarze, ale również infrastruktura naziemna. Mikołaj to niezwykle ważna postać, łącząca w sobie ogromną odpowiedzialność.

Jest szefem, ale i bliskim poszkodowanych, a przede wszystkim właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, kimś, kto nie ulega emocjom i rozwiązuje problem. W filmie wzięli udział także aktorzy teatru Śląskiego oraz naturalistyczni, prawdziwi górnicy, którzy dodali autentyzmu.

O tytule swojego debiutu fabularnego reżyserka mówiła: „Tytułowy „Żelazny most” ma w filmie podwójne znaczenie. Po pierwsze odnosi się do nowoczesnego modelu związku, gdzie obok pragnienia silnych, stabilnych więzi istnieje gotowość do szybkiego i łatwego resetu. Obydwie postawy jednak wzajemnie się wykluczają. Nie ufam w twardy reset, nie wierzę, by można było wielokrotnie i z równym kapitałem zaczynać wszystko od zera. Żelazny most jest zatem przeciwieństwem określenia „spalony most”. Mostu żelaznego nie można spalić, zniszczyć i zostawić za sobą. W drugim znaczeniu, jest to określenie opisujące sieć wentylacyjną w kopalni, płataninę rur, którymi płynie życiodajny tlen”.

WIDZ

☆☆ – słaby
☆☆☆ – średni
☆☆☆☆ – dobry
☆☆☆☆☆ – bardzo dobry
☆☆☆☆☆☆ – wybitny

(R)